



Wzięli się za turystykę

Grażyna Lamczyk,
wójt gm. Dębowa Kłoda

strona 24



Milanowianki górą.
Przystąpiła królową

strona 20

Dodatek specjalny
Kalendarz
na Rok
2025

strona 13



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota parczewska

parczew.24wspolnota.pl

22 - 28 października 2024 r. ■ nr 43 (865) ■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

**Ty również możesz
dołączyć!**

PARCZEW ■ DĘBOWA KŁODA ■ JABŁOŃ ■ MILANÓW ■ PODEDWÓRZE ■ SIEMIENIE ■ SOSNOWICA

Tajemnicza śmierć mężczyzny w Parczewie



Agnieszka Kępka,
rzecznik prasowy
Prokuratury Okręgowej
w Lublinie

Postępowanie zostało przekazane
do jednostki, która nie
współpracuje z parczewskimi
policjantami, aby rozwiązać
wątpliwości co do bezstronności.

Czy do tragedii przyczynił się policyjny radiowóz?

STRONA R4

Spłonęły dwa pustostany w gminie Parczew

STRONA 3

Będzie przebudowa kolejnego fragmentu drogi Uhnin- Białka. Umowa podpisana

STRONA 22

Złota jesień w naszym powiecie

Czekamy na
Twoje zdjęcia. STRONA 2

R E K L A M A



APTEKA
Eskulap

ul. Kościelna 19
Parczew

Godziny otwarcia:
pn-pt: 7:00-20:00
sob: 7:00-15:00

Policjanci przechwycili nielegalne e-papierosy.

Tysiące sztuk!

Podczas przeszukania policjanci
zabezpieczyli łącznie kilka tysięcy
sztuk jednorazowych e-papierosów
bez polskich znaków akcyzy



STRONA 3

Milanów. Długa lista grzechów 45-latka



STRONA 2

Mężczyzna został
zatrzymany na terenie
nieużytków rolnych

R E K L A M A

KUPIJEMY SAMOCHODY

**SKUP
AUT**

ZŁOMOWANIE POJAZDÓW
SKUP SAMOCHODÓW
SPRAWNE/USZKODZONE
BEZ OPŁAT/WRAKI
WYCENA PRZEZ TELEFON

881-372-442

Policja szuka właścicieli rowerów



STRONA 3

STOPKA
Wspólnota
TYGODNIK LOKALNY
UWAGA!
NOWY ADRES**Pl. Wolności 11**
Radzyń Podlaski
nad księgarnią Educoe-mail:
parczew@24wspolnota.pl**Redaktor prowadzący**
Jerzy Szubiela
Tel. 516 019 186**Dziennikarze**
Grzegorz Rekiel
Tel. 791 186 007Mateusz Połynka (sport)
tel. 507 074 748**Specjalista ds. reklamy**
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl**Dyrektor ds. marketingu i reklamy**
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl**Skład**
Jarosław Pałys**Wydawca**
Wydawnictwo Wspólnota**Redaktor naczelny**
Mateusz Orzechowski**Druk**
Seregni Printing Group S.A.**Księgowość:** tel. 510 166 892
Kolportaż: tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE**POWIAT PARCZEWSKI****PARCZEW**

- Ubezpieczenia i Nieruchomości Edward Ochnik, ul. Nowa 8, Parczew
- PH Ola Anna Abramiuk ul. Kolejowa 1

MILANÓW

- Lewiatan ul. Szkolna 20

SOSNOWICA

- Groszek Jarosław Mazurek ul. Wojska Polskiego 87

PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU**Brak**
planowanych
wyłączeń

Długa lista grzechów 45-latka

GMINA MILANÓW:
45-latek z gm. Milanów na widok policjantów wjechał w nieużytki rolne, próbując uciec. Miał blisko promil alkoholu we krwi oraz cofnięte uprawnienia do kierowania.

W połowie października w trakcie patrolu w Kostrach policjanci zauważyli mitsubishi, którego tor jazdy mógł wskazywać, że kierowca znajduje się pod wpływem alkoholu.

Kiedy kierujący zauważył oznakowany radiowóz, natychmiast zjechał z drogi w kierunku nieużytków rolnych. Policjanci nie tracąc kontaktu wzrokowego z pojazdem, ruszyli za nim.

Gdy auto się zatrzymało, mężczyzna siedzący za jego kierownicą podjął próbę ucieczki pieszo, lecz natychmiast został ujęty przez funkcjonariuszy.



Mężczyzna został zatrzymany na terenie nieużytków rolnych

Kierującym okazał się 45-letni mieszkaniec gminy Milanów.

- Podczas kontroli wyszło na jaw, że 45-latek ma cofnięte uprawnienia do kierowania pojazdami od ponad 10 lat. Jakby tego było mało, badanie stanu trzeźwości wykazało blisko promil alkoholu w organizmie mężczyzny - relacjonuje sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

Nie był to jednak koniec problemów mężczyzny, ponieważ w systemach policyjnych wid-

niała informacja, że mitsubishi nie ma ubezpieczenia OC oraz aktualnych badań technicznych.

Mundurowi zatrzymali dowód rejestracyjny pojazdu, sporządzili też dokumentację odnośnie prowadzenia pojazdu w stanie nietrzeźwości oraz prowadzenia pomimo cofnięcia uprawnień.

45-latkowi grozi kara do 3 lat więzienia, a także wysoka grzywna.

GR

**Ewelina Semeniuk**

z parczewskiej policji

10 lat bez prawa jazdy**Podczas kontroli wyszło na jaw, że 45-latek ma cofnięte uprawnienia do kierowania pojazdami od ponad 10 lat. Jakby tego było mało, badanie stanu trzeźwości wykazało blisko promil alkoholu w organizmie mężczyzny.**

Złota jesień w naszym powiecie

Żółte liście na drzewach, a w lasach dorodne grzyby – piękna jesień zawitała do powiatu parczewskiego.

Wysyłajcie nam zdjęcia jesieni na adres mailowy parczew@24wspolnota.pl. Opublikujemy je na naszym portalu.

GR



Kolorowe drzewo nieopodal Kościoła Trójcy Świętej w Sosnowicy

Parczew. Para poszła w ruch

Zgłoszenie dotyczące zadymienia okolic hal produkcyjnych u jednego z parczewskich przedsiębiorców dostały służby ratunkowe.

Do zdarzenia doszło w środę, 16 października po godzinie 19 na ulicy Polnej.

- Po dojeździe na miejsce, ustaliliśmy, że zadymienie było związane z technologicznym zrzutem pary. Wezwanie zakwalifikowano jako fałszy-

we w dobrej wierze (mówiąc prościej – osoba zgłaszająca źle rozpoznała sytuację, ale nie chciała wprowadzić strażaków w błąd, dlatego nie poniesie konsekwencji – dop. aut.) – relacjonują druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Kościerzgach, którzy pracowali na miejscu.

Oprócz nich interweniował zastęp Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Parczewie oraz policja. Interwencja trwała pół godziny.

GR

WASZE
KOMENTARZE**16 października świętowaliśmy Dzień Chleba. Zdradźcie, gdzie kupujecie najbardziej chrupiący?****Magdalena:** Teraz rzadko bywam w okolicach Parczewa, ale zawsze, gdy mam okazję już być, to kupuję chleb od p. Lipki. Najlepszy.**Kazimiera:** U Lipki, wiejski, najlepszy.**Jadwiga:** W GS-owskiej piekarni najlepszy.**Barbara:** U Lipki.**Ela:** GS - mąż piekarz przynosi rano, jeszcze ciepły i chrupiący.**Barbara:** Z GS-owskiej piekarni.**Darek:** U Lipki najlepszy.**Iwona:** U p. Lipki bardzo smaczny.**Monika:** U Lipki.**Danuta:** Z GS-owskiej piekarni pieczywo bardzo smaczne.**LICZBA TYGODNIA****4 700 000**

- tyle złotych kosztować będzie przebudowa kolejnego fragmentu drogi powiatowej z Uhnina do Białki.

R E K L A M A

DEKALAUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR
www.dekal.pl**PALIWA**
OLEJ OPAŁOWY
ZBIORNIKILubartów, ul. Przemysłowa 20
☎ 81 855 28 73, 601 830 530, 691 501 240**PARCZEWSKIE**
CENTRUM KOMINIARSTWA**Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory. Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe. Uszczelnianie kominów, szlamowanie. Budowa całych kominów i remonty ponad dachem. Kominy Izolowane Kwasoodporne. Tel. 781-495-997, 603-137-021****WAŻNE TELEFONY****✚ ZAKŁ. POGRZEBOWE**Usługi Pogrzebowe
Piotr Kochanowski,
ul. Kolejowa 242, Parczew
604 28 22 48**USŁUGI****UBEZPIECZENIA:**Ubezpieczenia Filipiak
21-200 Parczew ul.Kolejowa 19
tel 509184170
ubezpieczenia.filipiak@gmail.comTomasz Ignatowicz
ul. Żabia 17, 21 - 200 Parczew,
tel 721 701 020,
ti.ubezpieczenia@wp.plAgencja Pośrednictwa
Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat
EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63
21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com**SZAMBO-WYWÓZ:**

ZUK 83 355 12 77

KOMINIARZ/GAZOWNIK:**Przeglądy stanu technicznego budynków:** kominiarskie, gazowe, budowlane, elektryczne
502 402 728**Pogotowie Kominiarskie**
Remigiusz Gogłuska
ul. Mickiewicza 27, 21-200 Parczew
tel. 513 066 954**KRAWCOWA:**

Guzik & Pętka 509 153 999

PRZEPROWADZKI:

Osipacz 660 435 057

NAPRAWY**AGD:**

501 270 279

RTV/TV/SAT

Serwis RTV Cobra tel. 609 603 456

TRANSPORT**TAXI:**

6 osób 513 550 976

BUDOWLANE**REMONTY:**

517 936 819

FINANSOWE**KANTOR:**

Kantor Mirek 604 427 603

ZDROWIE**DENTYSTA:**Dentamed 83 355 03 91,
600 006 452**APTEKA:**Nasza Apteka 83 355 18 42
otwarte pon. - sob. 8-21,
niedz. 8-16

Apteka Przyszpitalna

Godziny otwarcia:
Pn.-pt. 7:00 - 20:00
Sobota 8:00 - 15:00
tel 83 355 21 18**WETERYNARZ**Przychodnia Weterynaryjna
Pon - Pt 8 -19,sobota 8 - 17
Parczew ul. Parkowa 4
tel. 83 354 11 22

Policjanci zabezpieczyli nielegalne e-papierosy

Parczewscy policjanci zabezpieczyli ponad 3 tysiące sztuk elektronicznych jednorazowych e-papierosów bez polskich znaków akcyzy. 22-latek z powiatu bialskiego wpadł podczas kontroli drogowej.

Do zdarzenia doszło w nocy z czwartku, 10 października, na piątek, 11 października. Patrolujący ulice Milanowa policjanci zauważyli w zatoczce autobusowej nieprawidłowo zaparkowane audi. Przeprowadzili kontrolę drogową. W jej trakcie kierujący 22-letni mieszkaniec powiatu bialskiego zaczął zachowywać się nerwowo, co zwróciło uwagę mundurowych.



3000
- tyle sztuk sztuk jednorazowych e-papierosów bez polskich znaków akcyzy znaleziono w wynajmowanym magazynie na terenie powiatu bialskiego

Podczas przeszukania policjanci zabezpieczyli łącznie ponad 3 tysiące sztuk jednorazowych e-papierosów bez polskich znaków akcyzy

- Podczas prowadzonych czynności okazało się, że 22-latek w swoim aucie przewozi dużą ilość elektronicznych jednorazowych e-papierosów bez polskich znaków akcyzy. Część z nich znajdowała się wewnątrz pojazdu, zaś kolejne policjanci ujawnili w bagażniku w kartonowych pu-

Posiadanie tego typu wyrobów bez polskich znaków akcyzy oraz wprowadzanie ich do obrotu stanowi naruszenie przepisów karno-skarbowych

delkach. 22-latek tłumaczył, że nabył e-papierosy po korzystnej cenie i chciał je sprzedać w celach zarobkowych. Mężczyzna został zatrzymany - relacjonuje sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

W toku czynności prowadzonych przez policjantów zajmujących się walką z przestępczością gospodarczą okazało się, że nielegalne e-papierosy były nie tylko w kontrolowanym audi, ale również w wynajmowanym magazynie na terenie powiatu bialskiego. Podczas przeszukania policjanci zabezpie-

czyli łącznie ponad 3 tysiące sztuk jednorazowych e-papierosów bez polskich znaków akcyzy.

22-latek usłyszał już zarzuty, a sprawa trafi na wokandę sądu. Posiadanie tego typu wyrobów bez polskich znaków akcyzy oraz wprowadzanie ich do obrotu stanowi naruszenie przepisów karno-skarbowych. Zagrożone jest karą grzywny i przypadkiem nielegalnego towaru.

Mundurowi zabezpieczyli gotówkę w kwocie 8 tysięcy złotych na poczet przyszłych grzywn i kar.

GR

Policja szuka właścicieli rowerów

Parczewscy mundurowi poszukują właścicieli dwóch rowerów.

Jednoślady znajdują się w budynku komendy i czekają na odbiór. Wszystkie informacje można uzyskać u dyżurnego jednostki, dzwoniąc pod numer 47 814 32 90 lub zgłaszając się osobiście.

Mundurowi poszukują właścicieli rowerów zabezpieczonych 12



Tak wygląda jeden rower...



... a tak drugi

października w rejonie piekarni przy al. Jana Pawła II. Jednoślady zostały porzucone na trawniku, poza pasem ruchu. Oprócz odbioru właściciel proszony jest o podanie okoliczności zaginięcia/utruty jednoślada.

Szczegółowe informacje udzielane są telefonicznie pod numerem 47 814 32 90 bądź osobiście u dyżurnego jednostki.

GR

Spłonęły dwa pustostany w gminie Parczew



W Komarnem dym z pożaru był widoczny z daleka

Dwa podobne pożary wybuchły w ostatnim czasie w gminie Parczew.

Jeden pożar pustostanu wybuchł w Komarnem. Służby ratunkowe dostały zgłoszenie w środę, 9 października, po godzinie 11.

- Po ugaszeniu ognia przystąpiliśmy do przeszukania budynku, aby wykluczyć obecność ludzi wewnątrz (nikogo nie znaleziono - dop. aut). Działania zakończyliśmy po usunięciu niebezpiecznych elementów konstrukcji - relacjonują druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Laskach, którzy pracowali na miejscu.

Oprócz nich interweniowały dwa zastępy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Parczewie oraz policja.

Pożar pustostanu wybuchł też w miejscowości Pohulanka. Służby ratunkowe dostały zgłoszenie w nocy z poniedziałku, 7 października, na wtorek, 8 października.



Pożar wybuchł też w Pohulance. Służby ratunkowe dostały zgłoszenie w nocy

- Naszym zadaniem było ugaszenie ognia, przeszukanie obiektu w celu wykluczenia obecności osób poszkodowanych oraz ochrona budynków gospodarczych znajdujących się w bliskiej odległości od źródła pożaru. Przed zakończeniem działań zdemontowaliśmy niebezpieczne elementy konstrukcji - relacjonują druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Laskach, którzy pracowali na miejscu.

Oprócz nich interweniował zastęp OSP Tyśmienica, zastęp Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Parczewie oraz policja.

GR

Usuwalii powalone drzewo

Powalone na drogę drzewo, które blokowało przejazd, usuwali druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Milanowie.

Dla druhów z Milanowa była to 42. interwencja w tym roku

Do zdarzenia doszło w Zieleńcu. Służby ratunkowe dostały zgłoszenie w niedzielę, 13 października, przed godziną 18.

Na miejscu interweniowali druhowie z OSP w Milanowie, którzy szybko uporali się z problemem. Była to dla nich 42. interwencja w tym roku.

GR



Pożar wybuchł też w Pohulance. Służby ratunkowe dostały zgłoszenie w nocy



Rozmowa z Agnieszką Alayed-Dmowską oraz jej mężem Andrzejem o tym, jak spełniają się marzenia

Chcielibyśmy, by kawiarnia Pałacowa była sercem pałacu i tego miasta

RESTAURACJA PAŁACOWA & LOVE OAZA wygrała przetarg na prowadzenie kawiarni w Pałacu Potockich. Według umów, ma do końca tego roku uruchomić kawiarnię, ale tak naprawdę, chce zrobić to jak najszybciej. Może się uda do 15 grudnia, bo teraz ruszyły starania o konieczne zezwolenia i certyfikaty. W przetargu pokonała drugiego oferenta z Radzyna Podlaskiego związanego z branżą restauracyjno-hotelową.

W Wspólnota: Wielu mieszkańców Radzyna czeka, aż w murach Pałacu Potockich ruszy kawiarnia, a latem na dziedzińcu pojawia się parasole ogrodowe. 17 października wygraliście przetarg ogłoszony przez burmistrza na prowadzenie w głównych



Perła Radzyna, Pałac Potockich czeka na otwarcie kawiarni, a Agnieszka Alayed-Dmowska z mężem Andrzejem też czekają z wielkimi nadziejami na ten moment. Na zdjęciu przy stole, przy którym wiele par radzynian powiedziało sobie „tak”

salach parteru pałacu kawiarni. Jaka była Państwa pierwsza reakcja?

- Bardzo się ucieszyliśmy, bo byliśmy zdeterminowani. Chcieliśmy wygrać ten przetarg, by nasze marzenie, o którym myśleliśmy wiele lat, wreszcie się spełniło.

W Od kilku lat prowadzicie państwo małą, przytulną restaurację Pałacowa przy placu Rynek. Czy nazwa lokalu, która została wybrana wtedy, to przypadek?

- Nie ma przypadków. To nasze marzenie, dlatego tak bardzo nam zależy, by miasto i nie tylko dobrze przyjęło naszą kawiarnię, a my uczynimy, co tylko w naszej mocy, by radzynianie byli z niej dumni. Dużo wsparcia udzielają nam nasi klienci, którzy często odwiedzając „Pałacową” przy Rynku, mówili, że ona powinna znajdować się w pałacowych wnętrzach. Dużo ciepłych opinii dotarło do nas po wygraniu przetargu. To nam daje siły do działania.

W Każdy, kto odwiedził Pałacową wie, że przykładacie Państwo wielką uwagę do wystroju lokalu, każdego detalu i nie oszczędzacie na wizerunku. Lokal, który ma siedem stolików, jest bardzo kameralnym, przytulnym, wręcz artystycznym wnętrzem. Jaką macie Państwo koncepcję na aranżację kawiarni w Pałacu Potockich?

- Zdajemy sobie sprawę, jak duże oczekiwania są w tej mierze, dlatego postaramy się stanąć na wysokości zadania. Teraz trwają rozmowy z naszym projektantem wnętrz, koncepcja będzie oczywiście konsultowana z konserwatorem zabytków i burmistrzem. Chcemy nadać tej kawiarni pałacowy styl i klasę.

W A zdradzicie Państwo kilka szczegółów? Jakie będą dominowały kolory?

- Biel i czerwień.

W A złoto?

- I oczywiście dużo złota. Pałac zobowiązuje.

W Jak będzie rozwiązana przestrzeń kawiarni?

- Do dyspozycji mamy dwie sale i zaplecze kuchenne.

W głównej będą stoliki na 30-40 osób, w mniejszej sali urządzimy drink-bar. Ponieważ mamy możliwość korzystania z kuchni naszej restauracji-matki, nasze możliwości dotyczące serwowania potraw są większe. Zależy nam na rozszerzeniu karty menu i stworzenia w tym miejscu eleganckiego bistro.

W Czy nadal Państwo są zainteresowani współpracą z Radzyńskim Ośrodkiem Kultury? W sali, w której teraz się spotykamy, trwały wystawy czasowe, koncerty, to tutaj została przeprowadzona debata podczas wyborów burmistrza Radzyna.

- To jest nasz priorytet i marzenie, by mieszkańcy czuli, że to jest ich przestrzeń. Bardzo nam zależy i chcielibyśmy, by królowała w kawiarni „Pałacowa” w Pałacu Potockich muzyka i sztuka. By odbywały się koncerty, wernisaże, by nasi goście mogli zapamiętać pobyt w pałacu w sposób wyjątkowy.

Przetarg

W przetargu startowały dwie osoby. Stawka wywoławcza miesięcznego czynszu wyniosła 30 zł netto za 1 m², z doliczeniem 23% VAT. Najwyższa stawka osiągnięta w przetargu to 50,00 zł netto za 1 m², również z doliczeniem 23% VAT. Do wynajęcia przeznaczone są pomieszczenia o łącznej powierzchni 168,51 m²

W Czy rozważacie Państwo wynajem kawiarni na imprezy okolicznościowe?

- Zdecydowanie. Fakt, że dotychczas dysponowaliśmy ograniczoną powierzchnią restauracji, powodował, że wiele razy musieliśmy odmówić klientom, którzy poszukiwali sali na imprezę weselną, urodzinową itp. Teraz nastąpiła zmiana i nie będziemy odmawiać. Marzymy, by tutaj wiele par przysięgało sobie miłość, by kawiarnia była sercem nie tylko tego pałacu, ale miasta.

W Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: Monika Mackiewicz

Formuła konkursu OSzPA ORANŻERIA nie wyczerpała się

Sobotni wieczór, wybrany z trzydniowych Ogólnopolskich Spotkań z Piosenką Autorską ORANŻERIA 2024, przyniósł rozstrzygnięcie konkursu, do którego stanęli artyści, których nie usłyszymy w popularnych stacjach radiowych czy telewizyjnych. Udowodnił jednak, że dopóki jest publiczność, która chce słuchać piosenek z tekstem i są artyści, którzy je tworzą, formuła konkursów piosenki autorskiej nigdy się nie wyczerpie.

OSzPA 2024 to prawdziwe święto i odrodzenie festiwalu. Festiwal odrodził się jak Feniks z popiołów. Po przywróceniu konkursu, zgłosiło się do niego 18 „podmiotów wykonawczych” z różnych stron kraju. Nie sprawdziły się twierdzenia niektórych, że formuła mu-



Więcej zdjęć na radzyn.24wspolnota.pl

Werdykt jury odczytał przewodniczący, bard, dyrektor artystyczny wielu edycji festiwalu - Jacek Musiatowicz

zycznych spotkań „wyczerpała się”, potwierdziły się za to opinie, że wyczerpała się raczej formuła karier niektórych lokalnych działaczy.

Radzyń będzie sekundował podczas Festiwalu Studenckiego w Krakowie Gabrieli Kundziewicz (Warszawa), która oczarowała jury i publiczność i otrzymała nominację. Ale werdykt nie był łatwy (jej wykonanie piosenki „Za tę miłość” można wysłuchać na naszym koncercie na Facebooku). Kolejną nominację zdobyła Anna Bobruś.

A oto werdykt jury, w skład którego weszli: Jacek Musiatowicz, Hanna Lewandowska, Piotr Selim:

1. Gabriela Kundziewicz - nagroda 10 tys. zł
2. Zuza Wiśniewska - 5 tys. zł
3. Anna Bobruś - 3 tys. zł

Nagroda Radia Daniela w postaci promocji artystycznej (audycja na radiowej antenie) - Kasia i Tomek.

Przyznano trzy wyróżnienia (nagroda 500 zł): Kasia i Tomek, Łukasz Jędryś, Bartek Kazimierzczak.

Wyróżnienie specjalne (1000 zł, ufundowane przez burmistrza Radzyna) - zespół Atawizm.

Nagrodę specjalną, Aniołka im. Agaty Budzyńskiej oraz wyróżnienie (500 zł) - otrzymał Marian Kwasowicz z Radzyna Podlaskiego (można go będzie zobaczyć za dwa miesiące w programie The Voice Senior!). Statuetkę wręczyła autorka rzeźby Antonina Bożym-Rotari.



Gabriela Kundziewicz za zajęcie pierwszego miejsca otrzymała nagrodę 10 tys. zł

29. OSzPA ORANŻERIA

Dyrektorem artystycznym festiwalu był w tym roku Wojciech Molas Gil. Do przewodniczenia jury został zaproszony ojciec chrzestny, pomysłodawca OSzPY Jacek Musiatowicz. Do roli niepowtarzalnego konferansjera, który zaprzecza tezie, że jest coś takiego jak konkursy „piosenki wisielczej” został po wielu latach przerwy zaproszony Adam Świć. Sygnali niemałym groszem patroni festiwalu, starosta Szczepan Niebrzegowski, burmistrz Jakub Jakubowski, Urząd Marszałkowski, który reprezentował Jarosław Kwasek, członek zarządu. Nad organizacją festiwalu czuwał sztab pracowników i wolontari-

szy Radzyńskiego Ośrodka Kultury pod wodzą dyrektora Tomasza Młynarczyka. Warto przy tej okazji po raz kolejny podziękować autorowi wystroju sceny Przemysławowi Krupskiemu, którego papierowa Oranżeria jest rozpoznawalnym znakiem OSzPy już kolejną dekadę. O nastrojowe światło zadbał Andrzej Król. Nad nagłośnieniem czuwał akustyk Tomasz Domański Wolontariusze, wspierający OSzPę: Daria Sadowy, Joanna Winnik, Iwona Pawelec -Burczaniuk, Nadia Grochowska, Sabina Burczaniuk, Danuta Kurenda, Marcin Gregorczuk, Jarosław Dylik, Henryk Rosiński.

R E K L A M A



Generali, z myślą
o Rolnikach

generaliagro.pl

KAŻDY HEKTAR MA DLA CIEBIE ZNACZENIE

Nie pozwól, aby niepogoda zachwiała kondycją finansową Twojego gospodarstwa. **Ubezpiecz uprawy ze składką minimum 300 zł i zyskaj 150 zł na zakupy.** Więcej na i-rolnik.pl.

Materiał informacyjny. Akcja promocyjna trwa od 23.09.2024 r. do 30.11.2024 r. lub do wyczerpania puli e-kodów (12 000). Skierowana jest tylko do osób fizycznych, które wykupią ubezpieczenie upraw ze składką min. 300 zł (płatną przez Ubezpieczającego). W ramach akcji uczestnik może otrzymać tylko jeden e-kod. Organizatorem akcji promocyjnej jest Generali T.U. S.A. z siedzibą w Warszawie przy ul. Senatorskiej 18. Szczegółowe zasady akcji zawarte są w regulaminie „Jesienne uprawy z e-kodem 2024” dostępnym na generaliagro.pl/regulaminy i i-rolnik.pl. Szczegółowe zasady działania ubezpieczenia zawarte są w OWU Upraw Rolnych umieszczonych na generaliagro.pl



Trzej poszukiwani listami gończymi w rękach policji. Jeden schował się pod łóżkiem

Biała Podlaska: Policjanci zatrzymali trzech mieszkańców powiatu bialskiego poszukiwanych listami gończymi. Jeden z nich próbował uniknąć doprowadzenia do zakładu karnego, ukrywając się pod łóżkiem.

W piątek, 10 października kryminalni zatrzymali trzech mieszkańców powiatu bialskiego poszukiwanych listami gończymi. W przypadku 46-latka poszukiwanego dwoma listami gończymi zatrzymanie nastąpiło w Białej Podlaskiej. Mężczyzna ukrywał się przed organami ścigania od lipca w związku z nieopłaconą grzywną za kierowanie pojazdem w stanie po użyciu alkoholu.

Drugi z zatrzymanych tego dnia mężczyzna, 45-letni miesz-



Wszyscy zostali zatrzymani jednego dnia - 10 października. Na zdjęciu jeden z nich

kaniec gm. Biała Podlaska, ukrywał się również od lipca. Poszukiwany był za przestępstwo oszustwa komputerowego. Mężczyzna zupełnie nie spodziewał się wizyty policjantów, którzy zastali go podczas prac polowych na terenie gminy Leśna Podlaska.

W przypadku 36-letniego białczanina policjanci ustalili adres, pod którym przebywał. Początkowo nikt nie otwierał drzwi. Gdy kryminalni poinformowali o siłowym wejściu, otworzył je członek rodziny 36-latka. Twierdził, że mężczyzna tam nie przebywa. Policjanci

znaleźli 36-latka, który ukrył się pod łóżkiem.

- Dwaj zatrzymani mężczyźni trafili już do zakładu karnego, gdzie spędzą zasądzone wyroki. W przypadku 45-latka został zwolniony po opłaceniu zasądzonej grzywny. Bialscy stróże prawa każdego dnia zatrzymują osoby poszukiwane do odbycia kary, ustalenia miejsca pobytu, doprowadzenia celem wykonania czynności procesowych. Policjanci z Zespołu Poszukiwań i Identyfikacji Osób bialskiej komendy krok po kroku ustalają miejsce, gdzie obecnie ukrywa się osoba poszukiwana, a ich często żmudna praca przynosi efekty w postaci kolejnych zatrzymań osób ukrywających się przed organami ścigania - informuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z policji w Białej Podlaskiej.

Joanna Niećko

Jechała środkiem jezdni. Okazało się, że potrzebuje pomocy

Biała Podlaska: Policjant zwrócił uwagę na jadącą środkiem jezdni toyotę z włączonymi światłami awaryjnymi. Kierująca potrzebowała pomocy medycznej.

W środę, 16 października w Białej Podlaskiej policjant zwrócił uwagę na jeden samochód.

- Asp. Arkadiusz Prusik z Oddziału Prewencji Policji w Olsztynie oddelegowany do pełnienia służby na terenie naszego powiatu, jadąc DK-2, zwrócił uwagę na toyotę. Jej kierowca jechał środkiem jezdni z włączonymi światłami awaryjnymi.



Policjant zatrzymał auto, a do siedzącej za kierownicą 61-latkę wezwał załogę pogotowia ratunkowego

Funkcjonariusz natychmiast zareagował. Zatrzymał osobówkę, by sprawdzić, co dzieje się

z kierowcą auta. Wówczas okazało się, że za kierownicą siedzi 61-latka. Kobieta uskarżała się

na silny ból w klatce piersiowej i problemy z oddychaniem. Funkcjonariusz poinformował o wszystkim dyżurnego oraz wezwał na miejsce załogę karetki pogotowia. Policjant monitorował też stan uszkodzonej do czasu przyjazdu medyków - informuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z policji w Białej Podlaskiej.

Z uwagi na duże natężenie ruchu w miejscu interwencji asp. Arkadiusz Prusik wezwał kolejny patrol, by zapewnić maksymalne bezpieczeństwo zarówno 61-latce, jak też innym kierowcom.

Kobieta trafiła pod opiekę specjalistów.

Joanna Niećko

Pies na pieniądze zwalcza nielegalny wwóz dewiz

W III kwartale 2024 r. funkcjonariusze Służby Celno-Skarbowej na przejściach granicznych z Ukrainą i Białorusią zakwestionowali legalność przywozu do Polski gotówki o równowartości prawie 3,3 mln zł.



Pies na banknoty mógłby być wzorem chyba nawet dla finansistów...

Wiele osób przekraczających granicę nadal próbuje omijać przepisy dotyczące obowiązku zgłaszania do kontroli celnej na piśmie przywożonych do UE lub wywożonych z UE środków płatniczych w kwocie co najmniej 10 tys. euro (lub równowartości w innych walutach).

Izba Administracji Skarbowej w Lublinie poinformowała, że Lubelski Urząd Celno-Skarbowy w Białej Podlaskiej ustalił, iż najwyż-

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Białej Podlaskiej

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Stolarz/ monter mebli, Biała Podl./Melaniuk	1	5 000,00 zł	u
Pomocnik betoniarza - zbrojarza, Biała Podl.	1	4 300,00 zł	u
Kucharz kuchni orientalnej, Biała Podl.	1	4 300,00 zł	u
Pracownik utrzymania czystości, Leśna Podl.	1	4 300,00 zł	u
Pracownik segregacji drewna, Łomazy	1	4 300,00 zł	u
Administrator nieruchomości, Biała Podl.	1	4 300,00 zł	u
Elektromechanik, Horbów Kol./POLSKAMP		28,1 zł/godz.	z
Pracownik produkcji, Horbów Kol./POLSKAMP		28,1 zł/godz.	z
Pracownik techniczny - konserwator, Horbów Kol./POLSKAMP		28,1 zł/godz.	z
Monter ociepleń budynków, Biała Podl./Szwedo	1	6 000,00 zł	u
Betoniarz - zbrojarz, Biała Podl.	1	4 300,00 zł	u
Pokojowa, Biała Podl./PAJERO		28,1 zł/godz.	z
Kasjer- sprzedawca, Biała Podl./DH Ela	1	4 300,00 zł	u
Kierowca C+E, Biała Podl./WIMAX PW	1	14 000,00 zł	u
Pracownik fizyczny, Lisy/Gospodarstwo Rolne		28,1 zł/godz.	z
Lakiernik - mechanik samochodowy, Lisy/Gospodarstwo Rolne		28,1 zł/godz.	z
Stolarz - budowlaniec, Lisy/Gospodarstwo Rolne		28,1 zł/godz.	z

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

Powiatowy Urząd Pracy w Parczewie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Asystent osoby niepełnosprawnej, Parczew/MEDIS24	1	32 zł/godz.	u
Kierowca samochodu dostawczego, Jabłoń	1	4 300,00 zł	u
Sprzedawca, Parczew	1	4 300,00 zł	u
Specjalista ds. zamówień publicznych, Jabłoń/ZSCKR	0,5	4 000,00 zł	u
Kierownik gospodarczy, Jabłoń/ZSCKR	1	5 500,00 zł	u
Stolarz, Okalew	1	4 300,00 zł	u
Operator traku taśmowego, Dawidy	1	4 300,00 zł	u
Psycholog, Dawidy		60 zł/godz.	u
Psycholog szkolny, Kolano Kolonia		50 zł/godz.	z
Kierowca samochodu ciężarowego, Juliopol	1	4 300,00 zł	u
Operator ładowarki, Sosnowica/IR - BUD	1	4 300,00 zł	u
Stolarz, Sosnowica/IR - BUD	1	5 000,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

(pim)

BIA

Warto rozwijać swoje pasje – rozmowa z kolekcjonerem Henrykiem Niewęgłowskim

Poluję na monety z wioski Ustrzesz pod Radzyniem

Henryk Niewęgłowski pochodzi z okolic Radzyna Podlaskiego. Jego największym hobby jest kolekcjonowanie starych monet. O swoim zainteresowaniu mówi z ogromną pasją!

W Jakie monety Pan kolekcjonuje?
Kolekcjonuję monety - nazwałbym je poprzednie socjalistyczne, ale także przedwojenne. Jeżeli chodzi o monety z XVI – XVII wieku, to mam ich kilka.

W Jak rozpoczęła się Pana przygoda z kolekcjonowaniem?
Zaraziłem się tą pasją od ojca, ponieważ on także je zbierał. Mój tata kolekcjonował monety przez około 50 lat, ja tak samo - zbieram je już około 40-50 lat. Obecnie intensywniej zbieram, ponieważ mam czas na to. Wcześniej poświęcałem się pracy.

W Czy obecnie ma Pan dużą kolekcję?
Taką średnią, nie stawiam się na dużą. Czasami to jest zbędne mieć dużą, ale mało wartościową. Nie sztuka mieć



Pokaźna kolekcja zebrana przez Henryka Niewęgłowskiego

byle co, a dużo, lepiej mieć mało, a dobrej wartości.

W Jaki jest najstarszy przedmiot w Pana kolekcji?
Najstarszy pochodzi z 1540 roku i jest to pół grosza litewskiego.

W Czy jeździ Pan na wydarzeniu typu giełdy kolekcjonerów?
Zaczęłem jeździć dopiero w tym roku, ponieważ w tamtym pracowałem. Teraz jeżdżę - przeważnie Łuków, Lubartów czy Lublin. Bo w Radzynie też chyba w tym roku bazarek się otworzył, dopiero ostatnio dowiedziałem się, że jest.

W Czy oprócz monet zbiera Pan coś jeszcze?
Mam także kilka medali. Tylko z monetami pojechać to jest słabo, jeżeli chodzi o zainteresowanie.

W Skąd Pan czerpie wiedzę o starych monetach?
Są książki, są katalogi monet i tam po prostu jest, jak dana moneta wygląda. Ja posługuję się właśnie takim katalogiem.

W Gdzie Pan najczęściej szuka monet?
Przykładowo w obrębie Radzyna Podlaskiego znalazłem dwie. Ogłosiłem w Internecie, że poszukuję takiej monety i zrobiłem zdjęcie. Odezwał się do mnie pan z Grudziądza, że ma taką. Jednak nie potrafił mi wytłumaczyć, jak ją nabył.

W Czego obecnie Pan poszukuje?
Szukam monet ustrzeskich, które pochodzą z wioski Ustrzesz pod Radzyniem. Nazwa ich powstała od wioski. Kiedyś, dawno temu, jak ktoś wjeżdżał w te okolice, to



Pan Henryk był obecny na ostatniej edycji Giełdy Kolekcjonerów organizowanej w Łukowie

mówił, „Boże ustrzesz od takiej drogi”. Mam ich trzy, a szukam obecnie czwartej. Mam dwie monety z Radzyna Podlaskiego, mam monety z Czemiernik, z Parczewa. Z Łukowa nie mogę znaleźć żadnej monety.

W Czy pamięta Pan, którą było najtrudniej znaleźć?
Najtrudniej to właśnie te ustrzeskie.

W Czy ciężko jest znaleźć tego typu wartościowe monety?
Oj ciężko. W lepszym stanie, takim stanie mennicznym, to trzeba podchodzić dwa czy trzy razy. Nie raz ma się tą monetę, ale się dopatry lepszą i się kupuje.

W Dziękuję bardzo za rozmowę!

Klaudia Kalinowska

Wcześniej ukradł jeszcze inny rower

Ukradł drogi rower. Nagrał go monitoring

Łuków: Policjanci poszukują mężczyzny, który ukradł elektryczny rower o wartości 5000 zł. Sprawcę przestępstwa nagrały kamery monitoringu.

Do kradzieży roweru doszło na początku września przy stacji PKP w Łukowie.

- Z ustaleń policjantów wynika, że nieznanego mężczyzna zabrał stamtąd niebieski rower i po-



Do kradzieży doszło przy stacji PKP

jechał nim w kierunku centrum miasta. Po kilkudziesięciu minu-

tach przyjechał nim w okolice stacji kolejowej i tam go pozostawił. Następnie ukradł przypięty do ogrodzenia rower elektryczny marki Keteles, którego wartość pokrzywdzony określił na kwotę 5000 złotych - informuje asp. szt. Marcin Józwiak z KPP w Łukowie.

Jadącego rowerem nagrały kamery monitoringu. Nagrania trafiły do policjantów.

Poszukiwany mężczyzna ubrany był tego dnia w białą koszulkę

z krótkim rękawem, krótkie spodnie koloru kremowego, miał ze sobą czarny plecak.

Osoby, które rozpoznają tego mężczyznę lub mają informacje o tym zdarzeniu, proszone są o kontakt z Komendą Powiatową Policji w Łukowie tel. 47 814 72 41, ewentualnie z najbliższą jednostką policji. Funkcjonariusze zapewniają anonimowość.

Joanna Niecko

Wysoki mandat za przekroczenie prędkości. 38-latką straciła też prawo jazdy

Biała Podlaska: Wysokim mandatem zakończyła się jazda 38-latką, która przekroczyła dozwoloną prędkość o ponad 60 km/h.

W czwartek (17 października) policjanci białskiej grupy SPEED pełniący służbę w miejscowości Żerocin zauważyli audi. Kierowca znacznie przekroczył dozwoloną prędkość. W terenie



Jechała 113 km na godzinę

zabudowanym jechała 113 km na godzinę. Oznacza to, że przekro-

czył dopuszczalną w tym miejscu prędkość o 63 km/h.

- Po zatrzymaniu auta do kontroli okazało się, że za kierownicą osobówki siedzi 38-letnia białczanka. Za popełnione wykroczenie otrzymała mandat karny w wysokości 2 tysięcy złotych. Jej konto „wzbogaciło się” także o 14 punktów karnych. Straciła również prawo jazdy na trzy miesiące - opisuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Joanna Niecko

NEKROLOGI

Biała Podlaska

Janusz Świerszcz 74 lata
zm. 10 października,
Biała Podlaska

Eugeniusz Szadura 84 lata
zm. 14 października,
Biała Podlaska

Wacław Kiryluk 90 lat
zm. 10 października,
Międzyrzec

Anna Zawiaślak 71 lat
zm. 14 października,
Biała Podlaska

Alicja Hołownia 78 lat
zm. 11 października,
Biała Podlaska

Mirosław Sierota 78 lat
zm. 14 października,
Biała Podlaska

Krzysztof Jakubiak 59 lat
zm. 12 października,
Biała Podlaska

Władysław Potocki 87 lat
zm. 15 października,
Biała Podlaska

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Łuków

Piotr Cisiak 41 lat
zm. 12 października,
Łuków

Maria Bednarczyk 90 lat
zm. 15 października,
Łuków

Marianna Sulej 98 lat
zm. 12 października,
Łuków

Andrzej Wereszczyński 88 lat
zm. 15 października,
Łuków

Kazimiera Załęska 88 lat
zm. 14 października,
Łuków

Zygmunt Bosek 76 lat
zm. 17 października,
Łuków

Krzysztof Kretowicz 53 lata
zm. 14 października,
Łuków



Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Parczew

Halina Izdebska 92 lata
zm. 8 października,
Biała

Zofia Paszkowska 93 lata
zm. 16 października,
Parczew

Jan Kulawiec 72 lata
zm. 13 października,
Komarówka Podl.



Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

Radzyń Podlaski

Danuta Olejnik 69 lat
zm. 10 października,
Olszewnica

Tadeusz Szczepaniuk 76 lat
zm. 12 października,
Siedlanów

Stanisława Fijałek 89 lat
zm. 12 października,
Sitno

Małgorzata Grabowska 66 lat
zm. 15 października,
Suchowola

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

54-latka w areszcie. Ugodziła konkubenta nożem

Kobieta usłyszała zarzut usiłowania spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Sąd aresztował mieszkankę Puław na trzy miesiące.

Do mrozącego krew w żyłach zdarzenia doszło w ubiegłym tygodniu. W nocy z czwartku na piątek na numer alarmowy zadzwonił roztrzęsiony mężczyzna. Poinformował, że jego żona ugodziła go nożem w klatkę piersiową i potrzebuje pomocy.

Wkrótce na miejscu zjawili się karetka. Ratownicy zabezpieczyli ranę i zabrali 54-latka do szpitala na badania. Pod wskazany adres pojechał także policyjny patrol. W mieszkaniu funkcjonariusze zastali 54-letnią kobietę - konkubinę poszkodowanego i jego 50-letniego znajomego. Oboje byli pijani - partnerka ugodzonego mężczyzny miała trzy pro-



Podczas alkoholowej libacji kobieta chwyciła z noż kuchenny i ugodziła nim swojego partnera. Zarówno ona, jak i jej konkubent oraz znajomy, który przebywał wtedy w mieszkaniu - byli pijani

mile, a znajomy promil alkoholu w organizmie. Nietrzeźwy był również sam poszkodowany - miał niespełna dwa promile.

3 promile alkoholu miała partnerka ugodzonego mężczyzny

Jak wynika z ustaleń mundurowych, odbywało się tam spotkanie przy alkoholu. W pewnym momencie puławianka chwyciła za nóż kuchenny i ugodziła nim swojego partnera, a ten, widząc krew, zaalarmował służby. Po badaniu w szpitalu okazało się, że rana nie zagraża jego życiu i po jej zaopatrzeniu został wypisany do domu.

Stróża prawa zajęli się za to krewką partnerką mężczyzny. Kobieta trafiła do aresztu.

- Gdy pokrzywdzony oraz świadek wytrzeźwiali, zostali przesłuchani. Po wykonaniu innych czynności procesowych w sprawie, w tym wywołaniu opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej, 54-latka usłyszała zarzut usiłowania spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, poprzez zadanie 54-latkowi ciosu nożem w klatkę piersiową - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

W sobotę na wniosek policji i prokuratury sąd aresztował mieszkankę Puław na trzy miesiące.

- Zgodnie z przepisami kodeksu karnego, grozi jej kara pozbawienia wolności co najmniej trzy lata - dodaje kom. Ewa Rejn-Kozak.

Marta Pietroni

Nałęczowskie Zawody Balonowe drugie na XIV Lubelskiej Gali Turystyki



Park Miliona Róż i Zabytków Kresowych w Kazimierzu Dolnym otrzymał wyróżnienie

Aż cztery z nagrodzonych produktów turystycznych znajdują lub odbywają się na terenie powiatu puławskiego, a dokładnie w gminach Nałęczów, Janowiec i Kazimierz Dolny.

Kapituła konkursowa musiała wybrać laureatów spośród 39 produktów turystycznych, jakie zgłoszone zostały do Konkursu na Najlepszy Produkt Turystyczny Województwa Lubelskiego 2024.

Wyniki ogłoszone zostały w środę, 16 października podczas XIV Lubelskiej Gali Turystyki - corocznego święta branży turystycznej.

Najlepszym produktem turystycznym z powiatu puławskiego okazały się w tym roku

Międzynarodowe Zawody Balonowe w Nałęczowie. To wydarzenie zajęło II miejsce w konkursie.

- To duże wyróżnienie potwierdza, że Międzynarodowe Zawody Balonowe w Nałęczowie są nie tylko wydarzeniem sportowym, ale również atrakcją turystyczną, o czym świadczy ilość turystów odwiedzających co roku Nałęczów podczas imprezy. Serdecznie dziękujemy za docenienie, a wszystkim wyróżnionym gratulujemy - przekazuje Aerostat, organizator Międzynarodowych Zawodów Balonowych.

Wyróżniony został Park Miliona Róż i Zabytków Kresowych w Kazimierzu Dolnym.

Ale na tym nie koniec. Rekomendację do „Turystyczne-



Druga z nagród głównych trafiła do Aerostatu, organizatora Międzynarodowych Zawodów Balonowych w Nałęczowie

go Odkrycia Roku” otrzymało Arche Nałęczów dawne Sanatorium Milicyjne w Nałęczowie, a rekomendację do Złotego Certyfikatu POT zgarnął Rodzinny Park Tematyczny w Trzciankach, czyli popularne „Magiczne Ogrody”.

- To dla nas ogromne wyróżnienie i motywacja do dalszego rozwoju oraz tworzenia wyjątkowych doświadczeń turystycznych w naszym pięknym regionie - przekazuje Arche Nałęczów, dawne Sanatorium Milicyjne.

LAUREACI

Nagrody główne:

I miejsce - Chmielaki Krasnostawskie w Krasnymstawie
II miejsce - Międzynarodowe Zawody Balonowe w Nałęczowie

III miejsce - Dni Jakuba Wędrowcy w Wojsławicach
Wyróżnienia:

Józefów – Rowerowa Stolica Roztocza
Park Rekreacji ZOOM NATURY w Janowie Lubelskim
Park Miliona Róż i Zabytków Kresowych w Kazimierzu Dolnym
Brama Kryłów w Kryłowie
Muzeum Sił Powietrznych w Dęblinie
Rekomendacja do „Turystycznego Odkrycia Roku”:
Arche Nałęczów dawne Sanatorium Milicyjne w Nałęczowie
Rekomendacja do Złotego Certyfikatu POT:
Rodzinny Park Tematyczny Magiczne Ogrody w Trzciankach
Nagroda Internautów:
Chmielaki Krasnostawskie
Agnieszka Gołębiowska

Urzędniczka prowadziła samochód na podwójnym gazie. Miała 2,5 promila

Lubartów: Kobieta wpadła w powiecie parczewskim.

O sprawie pijanej urzędniczki z lubartowskiego ratusza prowadzącej samochód informuje spółdzielca telewizja Kanał S. Stacja miała otrzymać sygnał o zdarzeniu od „osób, które kiedyś były związane z ratuszem”.

Potwierdza to komunikat sierż. szt. Eweliny Semeniuk z KPP w Parczewie.

- Interwencja dotyczyła zgłoszenia podejrzenia nietrzeźwego kierującego w miejscowości Siemień na drodze wojewódzkiej W 815. Policjanci napotkali wskazany pojazd. Kierującą okazała się 51-letnia mieszkanka powiatu lubartowskiego, przebadana za zawartość alkoholu w organizmie z wynikiem 2,5

promila. Kobiecie zatrzymano prawo jazdy, zgodnie z nowymi przepisami dokonano tymczasowego zajęcia pojazdu marki Suzuki.

Do zdarzenia miało dojść w sierpniu.

O sprawę zapytaliśmy burmistrza Krzysztofa Paśnika.

- Otrzymałem pismo z Prokuratury w Parczewie, informujące, że prowadzi postępowanie wobec jednego z pracowników UM, który kierował autem pod wpływem alkoholu. Pracownik został odsunięty od zadań, które do tej pory wykonywał. Po zakończeniu postępowania i po prawomocnym wyroku, jako pracodawca wyciągnę kroki służbowe w stosunku do pracownika przewidziane prawem - odpowiedział burmistrz.

Marcin Kusyk

Pożar osobówki w Bobowiskach. Z auta niewiele zostało

W sobotę, 19 października strażacy z OSP KSRG Markuszów zostali wezwani do pożaru. - Zostaliśmy zadysponowani do pożaru samochodu osobowego w miejscowości Bobowiska

- informuje OSP KSRG Markuszów.

Nikt nie ucierpiał. Ogień gasiły trzy zastępy straży pożarnej.

Joanna Niecko

Kierowcy zapłacą za kolejne ekspresówki na Lubelszczyźnie. Zmiany w poborze opłat

Lublin: W całym kraju, w tym w województwie lubelskim, zmniejszy się ilość bezpłatnych dróg. Ministerstwo Infrastruktury planuje wprowadzić opłaty za przejazdy kolejnymi drogami dla ciężarówek i autobusów.

Anna Szumańska, rzecznik prasowy Ministerstwa Infrastruktury, poinformowała o zwiększeniu ilości płatnych dróg.
- Na 1 listopada tego roku zaplanowano rozszerzenie sieci

dróg, na których pobierana jest opłata za przejazd - przekazała Polskiej Agencji Prasowej, Anna Szumańska.
Chodzi o pojazdy o dopuszczalnej masie całkowitej powyżej 3,5 t. Do nich zaliczają się autobusy i ciężarówki.
- Sieć dróg płatnych nie była rozszerzana od 2017 r. Od tego czasu w Polsce oddano do użytku wiele nowych odcinków dróg krajowych klasy A oraz dróg krajowych klasy S. Długość nowych odcinków dróg do objęcia opłatą to ok. 1,6 tys. km. Obecnie opłaty są pobierane na ok. 3,6 tys. km dróg krajowych wszystkich kategorii - precyzuje rzeczniczka.

Teraz opłaty są pobierane na ok. 3,6 tys. km dróg krajowych.
- Rozszerzenie sieci dróg płatnych jest kontynuacją polityki obejmowania od 2011 r. nowo wybudowanych dróg opłatą, a także jednym z działań, które Polska zobowiązała się podjąć w ramach Krajowego Planu Odbudowy. Opłata elektroniczna jest oparta na zasadach, że korzystający płaci oraz zanieczyszczający płaci, co oznacza, że stawki za przejazd są uzależnione od masy pojazdów oraz od normy emisji spalin. Co istotne, wpływ z opłat za przejazd pojazdów ciężkich i autobusów trafiają do Krajowego Funduszu Drogowego, z którego finanso-

wana jest budowa nowych dróg i remonty istniejącej sieci - tłumaczy Anna Szumańska.
Do pobierania opłat służy system e-TOLL.
Na Lubelszczyźnie obecnie płatne są odcinki takich tras jak: obwodnica Lublina i drogi ekspresowej S12/S17 (węzeł Sławinek - węzeł Kurów Zachód i węzeł Lublin Felin - Piaski Wschód). Od listopada do listy płatnych odcinków w województwie lubelskim dołączą: S17 od węzła Kurów Zachód do Warszawy, S12 - Kurów Zachód - Puławy Zachód, S19 - Lublin Węglin - Rzeszów.

Joanna Niecko

Proces społecznika z Chodla. Sąd rozważa zmianę kwalifikacji prawnej czynu

Prokuratura postawiła 30-latkowi jeden zarzut. Sąd rozważa rozbicie go na dwa czyny.

W poniedziałek (14 października) przed Sądem Rejonowym w Opolu Lubelskim odbyła się druga rozprawa 30-latka z Chodla oskarżonego o naruszenie nietykalności cielesnej i znieważenie byłego wójta tej gminy.
Sąd przesłuchał ostatniego świadka, była przewodniczącą Rady Gminy. Ona sam nie była, jak mówiła, świadkiem zdarzenia, w którym 30-latek miałby naruszyć nietykalność cielesną samorządowca.
Była radna naświetliła, jak sama odbierała wzajemne rela-

cje społecznika i byłego wójta. I mówiła o tym, jak 30-letni mieszkaniec Chodla zachowywał się na sesjach i posiedzeniach komisji stałych Rady Gminy w Chodlu, w których bardzo aktywnie uczestniczył.
Przyznała, że nie zachowywał się kulturalnie. A spieć i emocje w relacjach społecznik - wójt nie brakowało.
- Były to takie wzajemne prowokacje, w wyniku których udzielały się emocje. Te odpowiedzi, wymiana zdań były w podniesionym tonie. Bardziej to były złośliwości niż wulgaryzmy - oceniła była przewodnicząca Rady Gminy w Chodlu.
Po wysłuchaniu świadka sędzia Agnieszka Obel-Nieróbca poinformowała strony o moż-

liwości zmiany kwalifikacji prawnej zarzucanego 30-latkowi czynu.
Przypomnijmy. Mieszkaniec Chodla oskarżony został przez prokuraturę o to, że znieważał funkcjonariusza publicznego, byłego już wójta, w związku z pełnieniem przez niego funkcji oraz naruszył jego nietykalność cielesną. Znieważenie miało polegać wyzywaniu w urzędzie wójta wulgarnymi słowami. Z kolei naruszenie nietykalności cielesnej - na uderzeniu wójt barkiem w jego ramię. A do samego zdarzenia dojdzie w minionym roku. W akcie oskarżenia ujęte to zostało w jednym zarzucie.
Tymczasem sąd skłania się do wyodrębnienia dwóch, a nie

jednego czynu. Pierwszy zarzucany czyn dotyczyć miałby znieważenia wójta, drugi naruszenia jego nietykalności cielesnej. Na wniosek oskarżonego sąd prze-rwał rozprawę. I wyznaczył kolejny termin na 18 listopada.
Podczas pierwszej rozprawy 30-latek nie przyznał się do zarzucanych mu czynów. Nie wyraził też zgody na dobrowolne poddanie się karze. Od samego początku utrzymywał, że nie ma sobie nic do zarzucenia. W jego ocenie cała sprawa to próba zastraszenia i zamknięcia mu ust przez ówczesnego wójta. Kłopotów spodziewał się, odkąd zaczął bliżej interesować się działalnością gminy, wójta i jego urzędników.
Agnieszka Ciekot - Hunek

Motocyklista roztrzaskał się na drzewie. Śledztwo umorzone

Śledczy nie doszukali się znamion przestępstwa.

Prokuratura umorzyła śledztwo w sprawie tragicznego wypadku w Dąbrowie Wronowskiej, w którym zginął 25-letni motocyklista.
- Nie doszło do przestępstwa. Poszkodowany motocyklista naruszył zasady ruchu drogowego -

mówi Marzena Czopek, szefowa Prokuratury Rejonowej w Opolu Lubelskim.
Do wypadku doszło pod koniec kwietnia br. Śmierć na miejscu poniósł młody mieszkaniec Chodla, który jechał motocyklem. Do tragedii doszło na łuku drogi w Dąbrowie Wronowskiej (gm. Poniatowa).

- Mężczyzna stracił panowanie nad pojazdem, wjechał do rowu i uderzył w drzewo. Nadszedł się na gałąź, która przebiła mu płuco - podaje.
Konar drzewa wbił się w klatkę piersiową z prawej strony. Przeprowadzona sekcja zwłok dała odpowiedź na pytanie, co bezpośrednio przyczyniło się do śmierci 25-latka.

- Przyczyną zgonu były ciężkie uszkodzenia układu oddechowego - potwierdza prokurator Czopek.
Postanowienie Prokuratury Rejonowej w Opolu Lubelskim o umorzeniu śledztwa jest już prawomocne.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Kolejna odsłona procesu oskarżonego o zaatakowanie posłanki Wcisło



Podczas konferencji prasowej przed Sądem Rejonowym w Opolu Lubelskim Marta Wcisło prezentowała obrażenia, jakie miała odnieść podczas ataku na targu w Opolu Lubelskim

W miniony czwartek, 17 października w Sądzie Rejonowym w Opolu Lubelskim odbyła się druga rozprawa w sprawie ataku na europosłankę Martę Wcisło, do którego dojdzie miało ponad rok temu na targu w Opolu Lubelskim.

W sądzie stawiał się oskarżony ze swoim adwokatem oraz obrońca Marty Wcisło, a także dwójka świadków.
Przesłuchani zostali kolejni świadkowie, w tym nieobecny podczas pierwszej rozprawy jeden ze znanych opolskich samorządowców. Jak stwierdził, nie widział samego zdarzenia, dopiero zamieszanie, jakie powstało wśród zgromadzonych na targu ludzi, zwróciło jego uwagę. Jak mówił sam oskarżony, Adam H. i jego obrońca, od samego początku chcieli oni dogadać się z europosłanką. Do zawarcia ugody poza sądem jednak nie doszło, bo oskarżony nie wyraził zgody na spełnienie jednego z punktów, jakich oczekiwała pokrzywdzona.
- Jest pewna kwestia, od której nie możemy odejść, tzn. nagranie publicznych przeprosin dla pani poseł, więc skoro tutaj nie ma z drugiej strony zgody na to, to w tym momencie (...) nie znajdziemy porozumienia - wyjaśniał adwokat Marty Wcisło.
- Skoro oskarżony miał odważyć publicznie mnie zaatako-

wać, to powinien mieć odwagę publicznie mnie przeprosić - podkreślała europosłanka.
Mężczyzna oskarżony jest o naruszenie nietykalności cielesnej funkcjonariusza publicznego oraz o kierowanie gróźb pozbawienia życia w stronę Marty Wcisło. Cały czas utrzymuje, że nie szarpał europosłanki, jedynie chciał z nią porozmawiać.
- Ubolewam nad tym, że w ogóle wyszła taka sytuacja, strasznie żałuję tego, co się stało. Ale, jak to mówią, mleko się wylało (...). Odbiło się to na mojej pracy, psychice, rodzinie. Przepraszam, że tak się stało, że ktoś cierpiał przeze mnie. Przepraszam za swoje czyny - mówił podczas pierwszej rozprawy, dodając, że od samego początku całą sprawę próbował załagodzić, a poza tym nie mówił, że coś komuś zrobi.
- Nieprawdą jest to, co mówi oskarżony, że tylko mnie dotknął. Nieprawdą jest, że chciał ze mną rozmawiać. On po prostu mnie zaatakował, chcąc zrobić mi krzywdę - odbijała piłeczkę europosłanka, podkreślając, że z powodu poniesionych obrażeń musiała zrezygnować z niektórych swoich planów podczas trwającej w tamtym czasie kampanii wyborczej.
Łącznie sąd przesłuchał ośmiu świadków zajścia.
Termin kolejnej rozprawy wyznaczony został na koniec listopada.

Agnieszka Gołębiowska

Zrobią zdjęcia tysiącowi mieszkańców Spółdzielni Mieszkaniowej w Lubartowie. Inaczej nie wejdą na kabaret

Żeby wejść na imprezę kabaretową organizowaną przez Spółdzielnię Mieszkaniową w Lubartowie, trzeba zapoznać się do zdjęcia.

Spółdzielnia Mieszkaniowa często zaprasza kabarety, zespoły muzyczne, w tym roku będzie musical. Imprezy artystyczne są przeznaczone dla członków spółdzielni i ich rodzin. Ma na to środki ze swoich zasobów.

Prosimy do zdjęcia

Żeby otrzymać darmową wejściówkę na występ, trzeba przedstawić zaświadczenie o niezaleganiu z opłatą za odbiór odpadów - wydawane są na parterze w siedzibie SM. Potem w sekretariacie na I piętrze można odebrać wejściówkę - ale trzeba stanąć przed aparatem fotograficznym.

- Jeszcze proszę do zdjęcia - mówi pani w sekretariacie, zanim wyda wejściówkę. Potem ustawia tak, żeby aparat uchwycił głowę. Nie trzeba nic podpisywać. Na koniec jest wydawana

wejściówka z wypisanym na niej nazwiskiem.

Po co przy wydawaniu biletu robione są zdjęcia?

Jacek Tomasiak, prezes SM w Lubartowie, tłumaczy, że to ma zapobiec odsprzedawaniu biletów osobom spoza spółdzielni.

- Robimy to od trzech lat, od kiedy był wielki handel biletami. Mamy weryfikację w celu skontrolowania, czy ten, który podchodzi do wejścia, to ten, który wziął bilety. Działamy w oparciu o ustawę o Spółdzielniach Mieszkaniowych. Bilety są finansowane z nadwyżki bilansowej. Mogą z nich skorzystać wyłącznie członkowie Spółdzielni Mieszkaniowej i ich rodziny, które z nimi zamieszkują. Natomiast trzy lata temu nasze bilety były sprzedawane po 200 - 300 zł na czarnym rynku. Jak jeszcze mieliśmy kabarety w namiocie, było tak, że jedna trzecia publiczności to byli ludzie spoza SM, z domków jednorodzinnych. Śmiali mi się w twarz. Ja nie chcę mieć problemów z prokuratorem, więc uszczelniliśmy system. Od tamtej pory nie sły-

szalem, żeby bilety były sprzedawane. Przy weryfikacjach przy wejściu widzę już samych członków SM. Tylko po to jest to robione - mówi prezes SM Jacek Tomasiak.

Sprawdzą, czy ty to ty

Weryfikacja odbywa się przy wejściu na salę.

- Na bilecie jest kod QR, możemy kliknąć, otwiera nam się zakładka ze zdjęciami. Możemy sprawdzić, czy to ta osoba po numerze biletu. Nie ma sytuacji, żeby wszedł ktoś, kto nie ma zrobionego zdjęcia. Jeśli ktoś nie chce zdjęcia, nie dostanie biletu. Do tego ludzie się już przyzwyczaili, to nie jest nowość. Ludzie to zaakceptowali, bo byli wkurzeni. Dostawałem sygnały: To jest pani, która nie jest mieszkańcem SM. Dlaczego ona weszła? - i co miałem odpowiedzieć? Od kiedy mamy zdjęcia, takich sytuacji już nie mamy. Tak samo jest na siłowni. Żeby się zapisać, trzeba zrobić zdjęcie do karnetu. Chodzi o to, żeby nie było przekazywania karnetów, że ktoś sobie kupi karnet open i wejdzie na niego

pięć innych osób. Nie odkryliśmy Ameryki, przy każdych masowych imprezach jest sytuacja taka, że to się weryfikuje. To jest system skopiowany od innych firm, które organizują podobne imprezy. Przestrzegamy przepisów RODO, zdjęcia nie są nigdzie archiwizowane, po imprezie są usuwane z twardego dysku - mówi prezes Tomasiak. - Wcześniej nie mieliśmy możliwości weryfikacji, a teraz bilet jest przypisany do konkretnego imienia i nazwiska, do konkretnej osoby - dodaje.

Co w sytuacji, kiedy mieszkaniec spółdzielni chce wziąć bilety dla całej rodziny?

- Ludzie już o tym wiedzą i przynoszą zdjęcia kilku osób, żeby zrobić im zdjęcie. W pierwszym roku było najczęściej pytań, teraz nie mamy z tym żadnych problemów - mówi prezes SM.

Na początku tygodnia wykonane były już zdjęcia ponad 570 osób. Prezes SM w spółdzielczej telewizji mówił, że spodziewa się wydania około 1000 wejściówek.

Marcin Kusyk

72-latek z Puław kliknął link i stracił 20 tys. zł

Puławy: 72-letni mieszkaniec naszego miasta stracił 20 tysięcy złotych, kiedy podczas próby sprzedaży opon na internetowym portalu ogłoszeniowym dał się zmanipulować oszustowi. Policja apeluje o zachowanie ostrożności, gdyż skala oszustw w Internecie stale rośnie.

Wszystko zaczęło się, gdy 72-letni mężczyzna wystawił na sprzedaż opony do samochodu za pośrednictwem popularnego internetowego portalu ogłoszeniowego. Jak relacjonuje poszkodowany, po niedługim czasie otrzymał wiadomość, że opony zostały kupione i musi potwierdzić płatność. We wspomnianej wiadomości znajdował się także link.

- Mężczyzna kliknął link i otrzymał informację, że kupujący dokonał opłaty w wysokości 6 tysięcy złotych. Zraz potem zadzwonił do niego nieznany numer. Rozmówca przedstawił się jako osoba

z nadzoru transakcji portalu i polecił 73-latkowi aktywować link oraz zwrócić tysiąc złotych - wyjaśnia komisarz Ewa Rejn-Kozak.

Głos z telefonu ponaglał starszego mężczyznę, który pod wpływem presji i napiętego harmonogramu dał się namówić oszustowi na zalogowanie się na swoje konto bankowe oraz podanie kodu BLIK.

- Gdy zauważył, że coś się nie zgadza i zaczął dopytywać, połączenie zostało przerwane. Po sprawdzeniu stanu konta okazało się, że zniknęło z niego prawie 20 tysięcy złotych. Część pieniędzy została wypłacona za pomocą BLIK-ów, a część przelana na konto w Irlandii - relacjonuje Ewa Rejn-Kozak.

Dopiero wtedy puławianin zablokował dostęp do swojego rachunku i zgłosił się do komendy.

Policjanci przypominają, że sprzedając w Internecie, również można zostać oszukanym. Aby tego uniknąć, nie należy klikać nieznanych linków przesłanych w wiadomościach, uważnie czytać SMS-y autoryzacyjne i nie reagować na prośby o zalogowanie się do konta bankowego.

Mateusz Kowalski

Dachował, bo chciał uniknąć zderzenia z sarnami

31-letni kierowca opla trafił do szpitala po tym, jak chcąc uniknąć zderzenia z sarnami, zjechał na pobocze, stracił panowanie nad autem, wypadł z drogi i dachował.

Do zdarzenia doszło w środowy poranek na drodze wojewódzkiej nr 801 między Puławami a Dęblinem na wysokości miejscowości Gołąb (gmina Puławy).

Przed maską opla, którym jechał 31-latek, nagle wyskoczyły sarny. Mężczyzna zadziałał instynktownie - chcąc uniknąć zderzenia, zjechał na pobocze, ale stracił panowanie nad autem, zjechał i do rowu i dachował.

- Pierwszej pomocy udzieliły mu osoby, które jechały



31-letniemu kierowcy pierwszej pomocy udzielił świadek zdarzenia. Pomogli mu też wydostać się z samochodu

za nim. Wspólnymi siłami przez bagażnik pomogły zakleszczonemu w pojeździe kierowcy wydostać się na ze-

wnątrz - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

31-latek został przetransportowany do szpitala do Puław, był trzeźwy.

Marta Pietroni

Oszukany przez „pracownika banku” stracił blisko 60 tys. zł

Łęczna: Blisko 60 tys. zł stracił 33-latek o po kontakcie z rzekomym pracownikiem banku.

Do łęczyńskich policjantów zgłosił się 33-letni mieszkaniec powiatu łęczyńskiego.

- Z jego relacji wynikało, że odebrał telefon od mężczyzny podającego się za pracownika banku. Chciał zweryfikować informację dotyczącą wniosku o kredyt oraz wniosku o wypłatę środków z konta - relacjonuje aspirant sztabowy Magdalena Krasna z KPP w Łęcznej. - Rzekomy

pracownik banku poinformował, że celem anulowania złożonych wniosków należy zainstalować aplikację Zoom, a następnie zalogować się do aplikacji swojego banku. 33-latek postępował zgodnie z przekazanymi instrukcjami. Dokonał kilku przelewów i wygenerował kody blik.

Żona zgłaszającego, słysząc prowadzoną rozmowę, natychmiast zadzwoniła na infolinię banku. Wówczas fikcyjny pracownik banku rozłączył się.

Z konta 33-latka zniknęło blisko 60 tys. zł.

Joanna Niećko

REG

Podjejrzany o podwójne zabójstwo zatrzymany. Bartłomiej B. dotarł już na Podkarpacie

Podjejrzany o podwójne zabójstwo Bartłomiej B. przez 10 dni skutecznie uciekał policjantom. Wpadł w miejscowości Żarnowa na Podkarpaciu, gdzie ukrywał się na poddaszu jednego z pustostanów. - Był już przebrany, miał przy sobie mapę i, jak nam powiedział, chciał uciekać przez Słowację na południe Europy - informują policjanci. Mężczyźnie grozi nawet dożywocie za kratami.

Bartłomiej B. (już bez nazwiska, bo został zatrzymany) jest podejrzewany o podwójne zabójstwo, do którego miało dojść w Zagumniu (gm. Biłgoraj). W lipcu tego roku miał dopuścić się brutalnego zabójstwa swojego brata i ojca. Mężczyzna zaatakował swoich bliskich siekierą. Po dokonaniu zbrodni został zatrzymany przez policję i osadzony w zakładzie karnym w Zamościu, a później przewieziony na obserwację do szpitala psychiatrycznego w Radecznicy z powodu próby samobójczej. W poniedziałek (7 października) wczesnym rankiem uciekł ze szpitala.

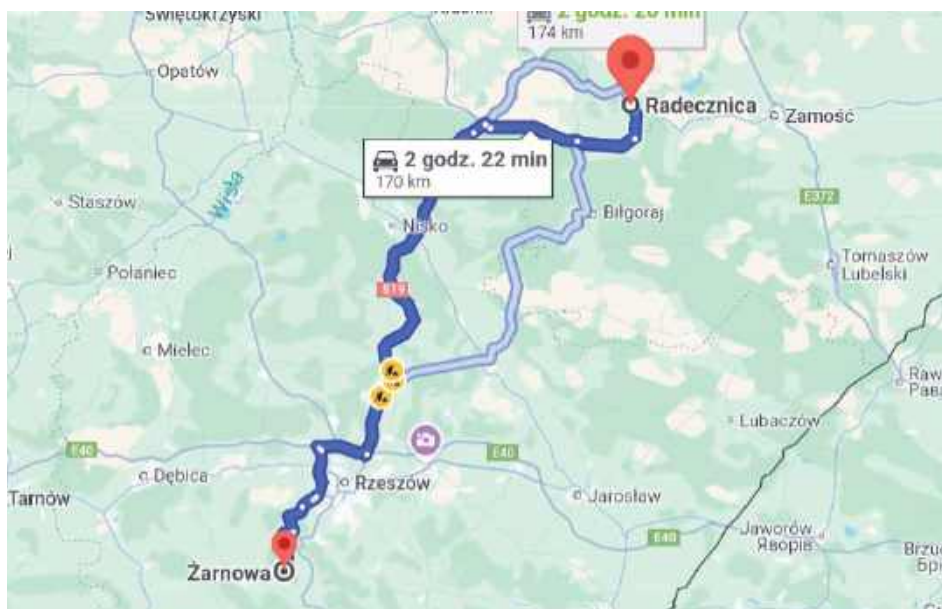
Bartłomiej B. był poszukiwany listem gończym i nieuchwytny. Pojawiały się sygnały od mieszkańców, miał być widziany w gminie Biłgoraj i na Podkarpaciu, ale obława nie przynosiła efektu. A szukało go blisko 300 policjantów, Straż Więzienna, do tego śmigłowce, drony i psy tropiące.

Do zatrzymania poszukiwanego mężczyzny doszło w końcu w środę (16 października) wieczorem na terenie województwa podkarpackiego. Funkcjonariusze ustalili miejsce pobytu poszukiwanego 34-lataka dzięki działaniom operacyjnym. Policjanci z Wydziału Poszukiwań i Identyfikacji Osób KWP w Lublinie oraz w Rzeszowie zatrzymali go ukrytego na poddaszu pustostanu w miejscowości Żarnowa. W działaniach wsparli ich również policjanci z wydziałów kryminalnych.

- Został zatrzymany w pustostanie na poddaszu. Był całkowicie zaskoczony. Był już przebrany w inne ubranie. Miał przy sobie mapę Polski. I, jak stwierdził sam, zmierzał na południe, przez Słowację na południe Europy - informują policjanci.



Przez 10 dni podejrzany o podwójne zabójstwo ukrywał się i uciekał przed policyjną obławą



Mimo policyjnych kontroli i blokad Bartłomiej B. zdołał pokonać przez 10 dni blisko 170 kilometrów. Z Żarnowej chciał się kierować w stronę Słowacji

Jak to możliwe, że przedarł się przez policyjne kontrole drogowe i z Radecznicy, poprzez Ziemię Biłgorajską, dotarł aż do Rzeszowa?

- Kiedy wystawiliśmy za nim list gończy i pokazaliśmy jego wizerunek, to praktycznie każdego dnia dostawaliśmy zgłoszenia, różne sygnały i mniej lub bardziej wiarygodne wskazówki od ludzi. Wszystkie bez wyjątku trzeba sprawdzić, ale niektóre naprawdę były przydatne. Okazało się, że w powiecie przeworskim ktoś ukradł volkswagena, poruszał się nim, a kiedy skończyło się paliwo, to zostawił kluczyki w aucie, dojechał do Rzeszowa i porzucił samochód, dalej idąc pieszo. Przejrzeliśmy dokładnie rzeszowski monitoring i okazało się, że to on dotarł

do stolicy Podkarpacia, co było widać na kamerach. A dalej to już poszło z górki - mówi jeden z policjantów biorących udział w poszukiwaniach mężczyzny.

Bartłomiej B. część trasy pokonywał pieszo i w ten sposób dotarł do niewielkiej wsi Żarnowa na Podkarpaciu. Informowali o tym m.in. grzybiarze, którzy zgłaszali, że w okolicy kręci się mężczyzna łudząco podobny do poszukiwanego.

- Podejrzewaliśmy, że będzie chciał przekroczyć granicę i próbować przedzierać się dalej na Słowację. Prędzej czy później wiadomo było, że musi wyjść z lasu. W lesie w październiku ciężko jest przetrwać. Nie ma pożywienia, nie ma wody. Musiał szukać opuszczonych zabudowań. I w takim pustostanie został zatrzymany. Były tam

rzeczy, m.in. ubrania, w które się przebrał. Próbował zdobywać jedzenie po śmietnikach, przy gospodarstwach czy obok marketów. Podczas zatrzymania był zaskoczony - ujawnia policyjny informator.

34-latek był tak mocno zaskoczony, że nawet nie próbował uciekać, kiedy na poddaszu opuszczonego budynku niezapowiedzianą wizytę złożyli mu policjanci, którzy znaleźli przy nim m.in. mapę Polski. Mężczyzna potwierdził, że planował dalszą ucieczkę w stronę Słowacji, a później do Włoch. Bartłomiej B. w Żarnowej czuł się na tyle swobodnie, że wybrał się nawet na zakupy do miejscowego wiejskiego sklepiku.

Jak to możliwe, że B. w ogóle uciekł przez okno w łazience, choć był przecież pilnowany



Bartłomiej B. w specjalnym kasku ochronnym. Jest nakładany groźnym zatrzymanym, by zmniejszyć ryzyko ich samookaleczenia oraz chronić np. policjantów przed uderzeniem głową



Podjejrzany o podwójne zabójstwo został przewieziony do Zakładu Karnego w Zamościu

przez strażników w szpitalu psychiatrycznym w Radecznicy? To znaczy miał być pilnowany, bo strażnicy najprawdopodobniej smacznie spali.

Ustalenia trwają, ale wszystko wskazuje na to, że przed godziną 4 rano mężczyzna miał wejść do toalety, wygiąć kratę w oknie, zsunąć się po rynnie i spokojnie oddalić z terenu szpitala. Najprawdopodobniej dopiero po trzech godzinach od jego ucieczki strażnicy zauważyli, że Bartłomiej B. jednak już tu nie ma i dopiero powiadomili policję. Uciekinier miał już wtedy nad nimi przewagę.

- Obaj funkcjonariusze zostali zawieszani w obowiązkach służbowych. Trwa postępowanie wyjaśniające w tej sprawie - tłumaczy major Łukasz Pruchniak, rzecznik Dyrektora

Okręgowego Służby Więziennej w Lublinie. Sam dyrektor SW w regionie pożegnał się zresztą ze swoim stanowiskiem.

Przypomnijmy, że Bartłomiej B. będzie odpowiadał za podwójne zabójstwo, do którego doszło w lipcu w Zagumniu (gm. Biłgoraj). Zatrzymany 34-latek przyznał się wtedy do winy, a powód swojego zachowania tłumaczył konfliktem z pokrzywdzonymi.

Pierwszą noc po zatrzymaniu mężczyzna spędził w areszcie Komendy Wojewódzkiej Policji w Rzeszowie. Stąd decyzją prokuratury został przetransportowany do Zakładu Karnego w Zamościu. Grozi mu dożywocie.

Tomasz Zalewa

Jak fiński marszałek uratował właściciela Kozłówki, cz. II

Z portretu uśmiecha się mężczyzna w wojskowym mundurze i futrzanej czapie. W tle - fińska flaga. To marszałek Carl Gustaf Mannerheim. Portret namalowała Jadwiga (Inka) Zamoyska, córka ostatniego ordynata dóbr kozłowieckich, Aleksandra Leszka Zamoyskiego. Jest wdzięczna fińskiemu marszałkowi, który w czasie wojny przyczynił się do uratowania życia jej ojca.



Aleksander Leszek Zamoyski, ordynat kozłowiecki jako więzień obozu w Auschwitz. Zdjęcie z wystawy w Muzeum Zamoyskich w Kozłówce

Marszałka Carla Gustafa Mannerheima już we Wspólnocie przedstawiliśmy. Jako przedstawiciel fińskiej arystokracji służył w armii rosyjskiej (do 1917 r. Finlandia należała do Rosji). Dosłużył się stopnia generalskiego. W początkach swojej kariery wojskowej służył na ziemiach polskich znajdujących się pod zaborem rosyjskim. Nawiązał bardzo bliskie stosunki z polskimi arystokratami. Wśród jego przyjaciół był Adam Zamoyski, ordynat kozłowiecki. W czasie I wojny światowej Mannerheim, jako generał rosyjskiej kawalerii, walczył pod Opolem Lubelskim. Pod koniec września w Muzeum Zamoyskich w Kozłówce odbyła się poświęcona fińskiemu marszałkowi konferencja, w której brali udział m.in. Jadwiga (Inka) Zamoyska, córka ostatniego ordynata Aleksandra Leszka Zamoyskiego i główny inwentaryzator Muzeum Zamoyskich Sławomir Grzechnik. Tematem były m.in. związki marszałka Mannerheima z właścicielami Kozłówki.

Biała Finlandia przeciw Czerwonej Finlandii

W 1917 r. carska Rosja upadła z hukiem, po rewolucji październikowej władzę przejęli bolszewicy. W grudniu Finlandia ogłosiła niepodległość. W latach rewolucyjnego zamętu Mannerheim wyciągnął pomocną rękę do Zamoyskich. Jak mówił Sławomir Grzechnik, to dzięki Mannerheimowi Adam Zamoyski zdołał dotrzeć do Finlandii z ogarniętej rewolucją Rosji. Dzięki interwencji Mannerheima udało się wydostać z rewolucyjnego Kijowa Helenę - córkę Adama i jej dzieci. Adam i jego syn Aleksander Leszek

pojechali potem do Francji, do tworzącej się tam Błękitnej Armii gen. Hallera.

Rewolucja nie ominęła także Finlandii - tak, jak w Rosji, doszło tam do wojny domowej i tak samo nazwano przeciwne obozy - Biali i Czerwoni. Generał z całą bezwzględnością tłumiał rewolucyjne zapędy, niektórzy zarzucali mu wręcz okrucieństwo, dla lewicy stał się „białym rzeźnikiem”. Po stronie Białej Finlandii walczył Legion Polski utworzony w Wyborgu. W jego szeregach - Maria Zamoyska, żona Adama.

- Podczas wykonywania zadań szkoleniowych Legionu Maria Zamoyska bez trwogi stawiała czoła niebezpieczeństwu zagrażającym jej jednostce ze strony bolszewików i z oddaniem wywiązywała się ze swoich obowiązków - napisał dowódca Legionu, Stanisław Prus-Bogusławski we wniosku o odznaczenie hrabiny Krzyżem Walecznych.

Mannerheim pełnił najpierw rolę regenta Finlandii, w lipcu 1919 r. odbyły się tam wybory prezydenckie, w których niechętnie wystartował i nie wygrał. Jako osoba prywatna przyjechał do Warszawy. To wtedy spotkał się z Piłsudskim. Jak wspominał, korzystał z gościny polskich przyjaciół. Być może odwiedził Adama Zamoyskiego w jego pałacu przy ul. Foksal w Warszawie.

Białe Róże dla Zamoyskich

Mannerheim i właściciele Kozłówki utrzymywali kontakty w okresie międzywojennym. Adam i Maria Zamoyscy zostali odznaczeni Orderem Białej Róży, najwyższym fińskim odznaczeniem przyznawanym cudzoziemcom.

Nadszedł rok 1939, groźny i krwawy dla Polski i Finlandii. Aleksander Leszek Zamoyski walczył w obronie kraju jako oficer 1 Pułku Ułanów Krechowickich, m.in. w ostatniej bitwie pod Kockiem. Po upadku Polski marszałek Mannerheim napisał osobisty list kondolencyjny do polskiego posła w Finlandii, Henryka Sokolnickiego.

Zimą 1939 r. Finlandia padła ofiarą agresji ZSRR. Marszałek Mannerheim jako naczelny dowódca fińskiej armii skutecznie bronił swojej ojczyzny. W czasie tej wojny ciągle nosił oficerki od warszawskiego szewca Stanisława Hiszpańskiego. Przewaga ZSRR była jednak zbyt wielka, Finowie musieli się pogodzić ze stratą Karelii - obronili za to niepodległość. Myśląc o odzyskaniu utraconej Karelii, w 1941 r. stanęli po stronie Niemiec ruszających na ZSRR. Sojusz fińsko - niemiecki przetrwał do 1944 r.

Ratunek dla ordynata

Adam Zamoyski umarł w 1940 r. Ordynatem został Aleksander Leszek. Jako patriota zaangażował się w antyniemiecką konspirację. Działal w Związku Walki Zbrojnej. W 1941 r. Niemcy wpadli na trop jego podziemnej działalności. Został aresztowany, najpierw osadzony na Zamku w Lublinie, gdzie był okrutnie przesłuchiwany. Był potem więzionym obozów w Auschwitz i Dachau. Przez półtora roku przebywał tam z wyrokiem śmierci i ze zmniejszonymi racjami żywnościowymi.

Żona ordynata, Jadwiga Zamoyska, pisała do przedwojennych znajomych, ważnych osób z całej Europy. Tylko fiński



Jadwiga (Inka) Zamoyska: Marszałek Mannerheim był w mojej rodzinie wspominany bardzo sympatycznie. Po pierwsze to był sympatyczny człowiek. Ale przez to, że mój ojciec był skazany na śmierć, nie było jak go ratować, mama wysłała listy po całej Europie. Mannerheim był jedynym, który odpowiedział i zrobił. To nie było tak „direct”, to było krętymi drogami. Bez Mannerheima nie byłoby taty i nie byłoby mnie. Naturalnie rodzina była bardzo wdzięczna, że jednak tata się uratował. Nie pamiętam, czyja była inicjatywa, może moja, ale bardzo chciałam namalować ten portret. Bardzo chciałam, żeby to był taki miły i ciepły portret, a nie taki bardzo militarny, nie wiem, czy mi się udało, czy nie, ale nie jest na nim bardzo drogi.

ski marszałek odpisał w liście z 7 lipca 1941 r.: „Uczynię wszystko, co w mojej mocy”. Interwencja Mannerheima u Niemców poskutkowała. Pod koniec 1942 r. Aleksander Leszek Zamoyski zaczął być traktowany jako więzień honorowy. Poprawiły się jego warunki bytowe.

Hrabina podjęła też próbę wydostania męża z obozu. Napisała do marszałka Mannerheima z propozycją, żeby Aleksander mógł wstąpić do armii fińskiej i walczyć prze-

ciw bolszewikom, jak w 1920 r. Według rodzinnego przekazu Zamoyskich marszałek Mannerheim rozmawiał o tym z Hitlerem. Wódz III Rzeszy miał jednak warknąć: „Chciełbyście Zamoyskiego na adiutanta. Nie ma mowy!”.

Aleksander Leszek Zamoyski wolności nie odzyskał, jednak dzięki wstawiennictwu Mannerheima przeżył wojnę, choć do Kozłówki nigdy już nie wrócił. Zamoyscy zachowali wdzięczną pamięć o Mannerheimie. W styczniu 1948 r. Za-

moyscy przebywający w Anglii wysłali list do marszałka podpisany przez całą rodzinę. Dzieci dopisały: „Dziękujemy za tatę!”. Inka urodzona w 1950 r. na emigracji w Kanadzie namalowała jego portret. A Aleksander Leszek na przyjęciach podawał wódkę przyrządzoną według receptury fińskiego marszałka, z dodatkiem słodkiego wermutu i kilku kropel ginu.

Marcin Kusyk

REG

Witamy na świecie!

Aleksander Sugier
z tatą, Starościn,
gm. Kamionka,
ur. 19 października,
g. 4:22, 3,58 kg, 56 cm
Rodzice: Irina i Marcin
(na zdjęciu)





Ignacy Wasilewski,
Kierzkówka, gm. Kamionka,
ur. 17 października,
g. 10:13, 3130 g, 52 cm
Rodzice: Monika i Tomasz



Tymoteusz Kulenty,
Krasew, pow. radzyński
ur. 17 października,
g. 15:08, 3640 g, 52 cm
Rodzice: Daria i Krzysztof



Adrianna Piech,
Ludwinów, pow. łęczyński,
ur. 17 października,
g. 6:18, 3240 g, 54 cm
Rodzice: Kinga i Sebastian
Siostra: Zuzanna (6 lat)



Florentyna Borzęcka,
Nowy Pawłów, pow. bialski
ur. 18 października,
g. 9:45, 3,20 kg, 51 cm
Rodzice: Joanna i Konrad
Rodzeństwo: Hania (6 lat),
Pola (4 lata)



Lilianna Leszcz,
Stasinów, pow. radzyński
ur. 18 października,
g. 4:00, 3130 g, 53 cm
Rodzice: Natalia i Rafał



Już wkrótce dodatek specjalny Kalendarz na rok 2025

Już za parę tygodni w naszych gazetach pojawi się dodatek specjalny KALENDARZ 2025. Zapraszamy do wspólnej publikacji firmy z powiatów: bialskiego i międzyrzeckiego, lubartowskiego i łęczyńskiego, łukowskiego, radzyńskiego oraz parczewskiego.

Dlaczego warto?

Kalendarz jest nie tylko formą reklamy, ale również podręczną ściągą w momentach, gdy poszukiwane są konkretne usługi i fachowcy z regionu.

Liczba miejsc jest ograniczona.

**Nasi specjaliści
odpowiedzą
na wszystkie
Państwa pytania:**

Ewa,
Lubartów,
Łęczna,
Biała Podlaska
oraz Międzyrzec Podlaski
- 691 648 641

Agata,
Radzyń Podlaski,
Parczew,
Łuków
- 517 070 803

Końcowy termin przyjmowania zgłoszeń do kalendarza:
poniedziałek, 29 października, godz. 14.30!



PODPATRZONE

Przywracamy rubrykę „podpatrzone”. Zapraszamy, byście to Wy, nasi Czytelnicy, byli jej autorami.

Drodzy Czytelnicy, czekamy na Wasze zdjęcia. Wysyłajcie do nas fotografie miejsc, zjawisk i wydarzeń, które Was poruszyły, zadziwiły, zaskoczyły, wzruszyły, a może rozbawiły lub rozłościły. Dzielimy się z nami tym, co dzieje się w przyrodzie, chwalcie przygodami Waszych dzieci lub psikusami pupili. Wysyłajcie zdjęcia trofeów grzybiarskich czy wędkarskich. Zapraszamy do dziennikarstwa obywatelskiego i czujnego obserwowania otoczenia. Pokażcie nam zdjęcia absurdów i niechlubnych miejsc naszej okolicy: inwestycyjne absurdy, dziury w drodze itp.

Jako pierwsze zdjęcia w tej rubryce publikujemy te autorstwa naszego czytelnika Daniela Wertejuka z Radzyna. Na nich kometa nad Radzynie i październikowa pełnia księżyca.

red.

Jak nadesłać do nas zdjęcie?

Najlepiej przez Facebooka albo na adres mailowy redakcji. Może to być: kontakt@24wspolnota.pl

Konieczne należy podać autora zdjęcia, skąd jest i co jest na zdjęciu.

Spośród nadesłanych przez Was zdjęć będą mogły powstawać takie sekcje

- Mała Księżniczka, Mały Książę
- Nasze Pupile
- Pochwal się swoim okazem
- Podpatrzone

Superpełnia Księżyca, która miała miejsce w nocy z 17 na 18 października, była jednym z najbardziej spektakularnych zjawisk astronomicznych tego roku. Zjawisko to, zwane również „Księżycem Myśliwych”, miało szczególną nazwę związaną z dawnymi tradycjami polowań, gdy myśliwi korzystali z jasnego światła pełni księżyca, aby łatwiej tropić zwierzynę, przygotowując zapasy na zimę. Był to trzeci superksiężyc w 2024 roku, ale zarazem najbardziej imponujący, ponieważ Księżyc znajdował się najbliżej Ziemi spośród wszystkich tegorocznych pełni.

Zdjęcie nadesłane przez Daniela Wertejuka z Radzyna

Kometa nad Radzynie. Zdjęcie nadesłane przez Daniela Wertejuka z Radzyna

REG

eprasa.pl e023754666

Z zapomnianego świata radzyńskich, nie tylko kalwinów i arian

Kiedy na Północnej Lubelszczyźnie było więcej zborów niż kościołów

Protestantyzm na Lubelszczyznę dotarł zaskakująco szybko. Już czterdzieści lat po wystąpieniu Marcina Lutra w Norymberdze wyznania reformowane (głównie arianizm kalwinizm) stały się na kilka dekad dominującymi wśród znaczniejszej szlachty i mieszczan. Mimo to kwestia religijnej pejzażu regionu w drugiej połowie XVI wieku jest słabo obecna w powszechnej świadomości. Próba uzupełnienia białej plamy jest zbiór szkiców dr. Tomasza Mańko „Ocalić od zapomnienia. Szlakiem kulturowego dziedzictwa protestanckiego na ziemi radzyńskiej”.



Na pierwszym planie budynek plebanii w Kocku znany jako kalwińska kaplica zbudowany został w XVI wieku i jest jedynym oryginalnym, zachowanym tego typu obiektem w regionie. Zdjęcie z lat siedemdziesiątych XX wieku

Autor jest pastorem działającego w Radzynie Podlaskim Kościoła Chrześcijan Wiary Ewangelicznej (należącego do spektrum niezależnych kościołów protestanckich orientacji ewangelikalnej). Publikacja jest owocem badań, konferencji i wystaw przeprowadzonych w 2017 roku w ramach realizacji projektu o takim samym tytule. Zasięg terytorialny pracy jest znacznie szerszy niż wskazuje tytuł: dość szczegółowo opisuje również dzieje reformacji w takich ośrodkach jak Kock, Lewartów (Lubartów) i okolice Łukowa. Warto polecić ją staranniej uwadze wszystkich miłośników lokalnej i nie tylko historii, ponieważ przedstawia dość słabo obecny w publicznej świadomości element wielokulturowej, wieloetnicznej i wieloreligijnej mozaiki jaką była Lubelszczyzna, zwłaszcza jej północna część.

Dwa razy więcej kalwinów niż katolików

Echa wydarzeń w Niemczech, Szwajcarii i Francji nad Bugiem i Wieprzem zaczęły rezonować w ciągu kilkunastu lat. Jednym z pierwszych aktywnych, świetnie władających piórem zwolenników nowego porządku jest m.in. Biernat z Lublina (wcześniej pracujący jako sekretarz i starosta w Łukowie). Swoje robili też kupcy z Zachodu. Grunt jest podatny: katolickie duchowieństwo nie świeci ani przykładem ani poziomem intelektualnym. W państwie późnych Jagiellonów nie ma też miejsca na żadne administracyjne bariery. Rachuje się, że w sumie ok.

1570 r. w Lubelskiem (nie licząc samego Lublina) było 36 parafii kalwińskich, 3 ariańskie i... 15 kościołów rzymskokatolickich.

Wyganiano księdza, zatrudniano pastora

Rozwój ruchu reformacyjnego (wewnętrznie niesłuchanie zróżnicowanego) związany jest w regionie zwłaszcza z rodziną Firlejów. Synowie Piotra Jan, Mikołaj i Andrzej, każdy w swojej domenie, zamienia kościoły w Lubartowie, Czemiernikach, Kocku, Markuszowie na zbory.

Nie jesteśmy pewni, kiedy obydwie istniejące w Kozimrynku (ówczesna nazwa Radzyna) kościoły oddane zostały protestantom. Po jakimś czasie główna świątynia parafialna pw. Zwiastowania Najświętszej Marii Panny wróciła do katolików, w starszym, drewnianym pw. Świętej Trójcy różnowiercy modlili się do ok. 1630 roku. Zbór ariański istniał również w nieodległym od Radzyna Żabikowie.

Hałaśliwa teologia lubartowska

Protestancka społeczność Lewartowa mogła w czasach Mikołaja Firleja (po 1557) liczyć na systematyczny dopływ świeżej krwi w postaci sprowadzanych z Zachodu rzemieślników i artystów. Miasto tętniło więc od debat między arianami a zwolennikami Lutra czy Kalwina. Każda orientacja miała swoje miejsce modlitwy, działało też znakomite, dość nowatorsko prowadzone, gimnazjum. Nieliczni wierni

katolicycy najbliższy kościół mieli w odległej o kilka kilometrów Łucie.

W 1592 roku w Lewartowie doszło do słynnej debaty, gdzie nad kwestią relacji Osób Trójcy Świętej debatowało 150 uczonych katolickich (reprezentowanych oczywiście przez jezuitów), husyckich, ariańskich i kalwińskich, w tym takie znakomitości jak miejscowy prefekt Grzegorz Jankowski, Franciszek Jezierski z Kurowa, arianie Wojciech z Kalisza i Jan Niemojewski oraz tej miary intelektualści co Marcin Czechowicz, Faustyn Socyn czy Erazm Otwinowski.

Czasy świetności protestantyzmu w Lewartowie skończyły się w w początkach XVII stulecia (upadek zboru ariańskiego) i ok. 1642 roku - likwidacja zboru kalwińskiego. Mimo początkowych sukcesów nie udało się podjąć skutecznej rywalizacji z górującymi majątkowo, politycznie i - po reformach Soboru Trydenckiego - edukacyjne szermierzami kon-treformacji.

Kock intelektualnym centrum

Wiodącym ośrodkiem intelektualnym i organizacyjnym nie tylko w skali regionu w II połowie XVI był Kock. Jan Firlej w 1555 przekazał tutejszą świątynię wyznawcom kalwinizmu. W 1595 powstało gimnazjum, dziedziczące dorobek słabnącego już wówczas lewartowskiego, cieszące się opinią jednego z najlepszych na całej Lubelszczyźnie. Wielu jego absolwentów śmiało podejmowało potem studia zagranicze.

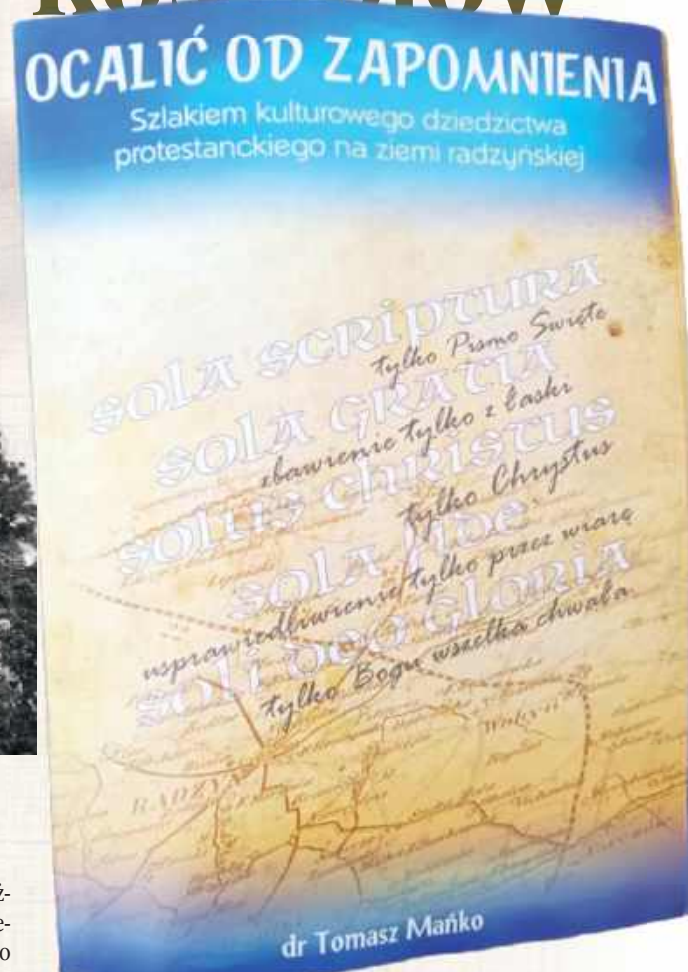
Miasteczko często gościło różnowiercze synody (czyli konferencje na których debatowano o kontrowersyjnych zagadnieniach teologicznych i relacjach między różnymi orientacjami protestanckimi). Poważnymi ciosami okazały się jednak najazdy Chmielnickiego i potem związane z „potopem”, w czasie których zniszczono budynki i znakomitą bibliotekę. Po 1661 zbór przestaje działać.

Na przełomie XVI i XVII wieku w rękach protestanckiej rodziny Zielińskich znalazł się też kościół w Ulanie (dziś powiat radzyński), będącym wtedy najznacniejszym ośrodkiem kościelnym między Łukowem, Kockiem a Radzyniem.

Miał być protestant, wyszedł prymas

Przykładem, jak szybko odwracała się religijna karta i jak nietrwałymi bywały decyzje religijne może być przykład Czemiernik. Dzielnym szermierzem reformacji najpierw luteranin potem kalwin, Jan Firlej wygnał katolickiego proboszcza, w 1573 roku jeszcze w trakcie koronacji zażądał od króla Walezego potwierdzenia gwarancji wolności religijnych. Na starość przekonał się jednak, że angażując się w sprawy moralności i wiary, najlepiej jednak wszystko wcześniej uzgodnić z żoną. Jego drugą małżonką była Barbara Mniszek, gorliwa katoliczka. Po śmierci Jana synów wychowała na gorących katolików: Henryk został nawet prymasem Polski...

Zbigniew Smółko



Tomasz Mańko „Ocalić od zapomnienia. Szlakiem kulturowego dziedzictwa protestanckiego na ziemi radzyńskiej”, Radzyń Podlaski 2024, wyd. 2. Egzemplarz można otrzymać bezpłatnie - o ile jeszcze będzie... - pisząc pod adres mailowy www.kchweradzyn.pl

Po roku 1540 wpływy kalwińskie w Radzynie Podlaskim oraz okolicach były na tyle silne, że istniejący budynek kościoła rzymskokatolickiego został przeznaczony na zbór kalwiński. Duży wpływ na rozwój życia religijnego w duchu Reformacji na terenach ziemi radzyńskiej posiadał Kock, z istniejącym tam zbozem oraz gimnazjum kalwińskim, a także Lubartów z istniejącym zbozem kalwińskim i ariańskim oraz funkcjonującymi przy nich gimnazjami. Zbór w Radzynie Podlaskim swoją świetność reformacyjną zawdzięczał wpływowej i bogatej rodzinie Kazanowskich, która troszczyła się o jego rozwój i łożyła na jego potrzeby

O tym jak w Lewartowie ustalano w 1592 roku prawdy wiary pisaliśmy m.in. w numerze 51/2021 - zachęcamy do skorzystania z internetowego archiwum:

...Kibice wznosili okrzyki i przeszkadzali uczestnikom dyskusji. Jeden drugiemu przypisywał nieuctwo, drwił z tuszy i łusiny rywala, nie szczędzono sobie złośliwości. Na sali obrad zjawili się mnóstwo świetnie wykształconych ludzi i chwilami było dość zabawnie, ale jednak nawet w Lubartowie nie udało się ostatecznie ustalić, czy Jezus jest równy Bogu Ojcu i czy rzeczywiście chleb i wino realnie zamienia się w Ciało i Krew...

Nie ma za to żadnych informacji, żeby w regionie w ręce protestantów trafiały prawosławne cerkwie - reforma-cja była, w pewnym uproszczeniu, kwestią szlachecką i mieszczańską, wiejscy chłopci dalej modlili się w obrządku wschodnim. Poważne straty prawosławie poniosło poprzez zmianę wyznania najważniejszych i najpotężniejszych rodów. Jedną z, popularnych zwłaszcza wśród historyków katolickich, interpretacji przyczyn zawarcia unii brzeskiej wskazuje, że była to próba ratowania obrządku greckiego przed zagrożeniem m.in. przez presję protestancką

Maria (1863–1947) i Jan (1845–1918) Kleniewscy z Kluczkowic – społecznicy i gospodarze okolic Opola Lubelskiego (cz. IV)

Udany mariaż rekina biznesu i społeczniczki



Pałac Kleniewskich na pocztówce z 1969 roku. Jego otoczenie stanowił utrzymany w angielskim stylu park, przechodzący naturalnie na tyłach budynku w las

Przodków obojga można zakwalifikować jako drobną szlachtę – jej spod Sieradza, jego spod Płocka. Dzięki własnej pracy i umiejętności podejmowania trafnych decyzji nie tylko dorobili się znaczącego majątku, ale też odciśnęli swoje piętno na życiu społecznym Opola i okolic na kilka dziesięcioleci.

Franciszek Kleniewski kupił majątek koło Opola za pieniądze zarobione na inwestycjach w ciężki przemysł Zagłębia Dąbrowskiego. Jego syn Jan stworzył ze swojego działu świetnie prosperujące gospodarstwo rolne. Zainwestował we własne browary, gorzelnię, słodownię i szereg innych, wówczas wyznaczkających standard nowoczesności, urządzeń. Wsparcie znajdował w osobie żony, Marii z Jarocińskich. O pokolenie od niego młodsza, z pasją społeczniczką, nie tylko pomagała mężowi w wydawaniu ale również zarabianiu pieniędzy. Pierwsze lata, zawartego w 1880 roku, małżeństwa stały pod znakiem poważnych wydatków i nawet właściciele musieli pogodzić się z pewnymi niewygodami. Dopiero po dwóch latach wzięli się za budowę pałacu. Ale opłacało się chwilę zaczekać...

Wcześniej był tu zamek

Pałac Kleniewskich nie był pierwszą rezydencją w tej miejscowości.

Z pewnym trudem, wśród zarośli, po południowej stronie drogi z Opola do Józefowa, na pagórku nad rzeką Wrzelówką, w miejscu które i do tej pory, zwłaszcza przez starszych mieszkańców, nazywane jest „pałacisko”, da się wyszukać obiekty, które z pewnością zostały przetworzone ręką ludzką i zdradzają, że były kiedyś częścią jakiejś zabudowy. Głęboki dół jest pewnie resztką zawalonej piwnicy, kawałki wapienia i kamieni złączonych archaiczną zaprawą – ot i tyle zostało z budowli, która jest dla nas ciągle sporą tajemnicą. Jego dziejom przyjrzał się kilka lat temu pan Hubert Mącik m.in. w artykule opublikowanym w „Roczniku Lubelskim”. Podjął tam również próbę rekonstrukcji planu założenia. Początki przez historyków kładzione są, z dużym marginesem, na wiek XVI, kiedy władali tu rodziny najpierw Wrzelowskich a potem Słupskich. Źródła pisanych nie mamy za wiele – w zasadzie są to dwa inwentarze z lat 1688 i 1690, opisujące niewielki zespół, w skład którego wchodziły, częściowo zrujnowane już wówczas, poprzedzone fosą mury, sporo zabudowań gospodarczych oraz, umieszczona na przeciw bramy, rezydencjalna willa, dwupiętrowa, przynajmniej z pierwszym piętrem murowanym. W wieku XVIII resztki pełniły rolę już tylko domku myśliwskiego. Za rządów Tarłów i Lubomirskich wydaje się, że kompleks po prostu został porzucony.

Opis kluczkowickiego zamku z artykułu p. Mącika:

„Założenie, konsekwentnie określane w obu dokumentach jako „zamek”, składało się z właściwego zamku otoczonego murem obronnym oraz gumna na przedzamczu. Obiekty pełniące funkcje gospodarcze rozmieszczone były zarówno wewnątrz zamku, gdzie znajdowały się owczarnia, chlewy, kuchnia i sernik, jak i na zewnątrz, na gumnie, gdzie stały „stodoła o sześciorgu wrotach” i obora. Wewnątrz skoncentrowano budynki służące bezpośredniej obsłudze siedziby oraz stajnie i wozownia. Założeniu towarzyszył z pewnością ogród w jakiejś bliżej nieznanej formie. Jego częścią musiała być bowiem wzmiankowana w opisie z 1688 r. winnica”

Zamek dostrzega też Ulrik de Werdum, fryzyjski obywatel, towarzyszący w latach 1670-1672 w Polsce francuskiemu szpiegowi. W swoich wydanych kilka lat temu przez Muzeum w Wilanowie pamiętnikach pisze: „Wypływa tu strumyk z jeziora, przy którym u stoku góry stoi bardzo piękny zamek pomiędzy drzewami. Z zamku tego piękny widok na długą krzaczastą dolinę i jezioro”

Rezydencja warta pieniędzy

Kolejne założenie powstało około kilometra dalej. Jego wznoszenie rozpoczęto najpóźniej około 1820 roku, projekt nigdy chyba nie przyjął formy kompletnej i zamkniętej. Inwestycja Kleniewskich podjęta została na miejscu wcześniej zabudowanym i z wykorzystaniem istniejących elementów. Do sporządzenia planu i wybudowania godnej zamożnego ziemianina siedziby zaproszono jednego z popularniejszych wówczas w Warszawie architektów, Konstantego Wojciechowskiego. Ma-

jąc własne ambicje artystyczne Wojciechowski dobrze czuł się w dużych formach, jego zawodowe CV pełne jest realizacji w postaci budowy i przebudowy świątyń. Potwierdza to skomplikowana, wielowarstwowa bryła rezydencji w Kluczkowicach. Trochę w tym klasycyzmu, trochę jakiegoś spóźnionego renesansu, z nieregularnym rzutem, kondygnacjami różnej wysokości, dominującym kontrapunktem trzypoziomowej, zakończonej kopułą wieży. Ale najwięcej niespodzianek czekało w środku...
cdn.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Jak kiedyś wyglądał kościół w Łukowie



Najstarsze znane nam zdjęcie wnętrza kościoła Podwyższenia Krzyża Świętego (tak zwanego „pobernardyńskiego”) pochodzi z maja 1916 roku i wykonano je przy okazji, pierwszych od 1794 roku, publicznych obchodów rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja.

Świątynię wznoszono w latach 1655-1770. Początkowo dzieło zaplanowano na trzy lata, jednak najpierw najazdy Kozaków, potem zaś Węgrów Rakoczego a następnie notoryczny brak funduszy sprawiły, że nieco się przeciągnęło. Jej gospodarzami do 1864 roku byli ojcowie bernardyni, od tamtego czasu znajduje się pod opieką duchowieństwa diecezjalnego. Jej wysoka bryła dominuje nad południowo-wschodnią częścią miasta choć kiedy ją wznoszono, były to zupełne peryferie.

Niemcy, po zajęciu Ziemi Łukowskiej w sierpniu 1915 roku, realizowali politykę podjęcia próby, przynajmniej częściowego, pozyskania sympatii mieszkańców. Jej częścią była zgoda na uroczyste obchody ważnych wydarzeń narodowych. Wydaje się, że pierwsza uroczystość w maju 1916 roku miała charakter szczególnie

okazały. Znamy cały szereg zdjęć wykonanych w okolicach kolegiaty Przemienienia Pańskiego (wtedy główna łukowska świątynia, pobernardyński był filią), przed którą zgromadzony jest potężny tłum ludzi, sądząc ze strojów także mieszkańców okolicznych wsi. Potem orszak przemaszerował w kierunku kościoła Podwyższenia Krzyża. Miało to cechy procesji patriotyczno-religijnej: niesiono flagi i feretrony.

Właśnie zwieńczenie tej uroczystości widzimy na zdjęciu. Wystrój kościoła nie uległ znaczącej zmianie: charakterystyczny, barokowy, ołtarz zawiera w centrum Krzyż a nad nim rzeźbę świętej Heleny. Pomiędzy nią a tabernakulum znajduje się, szczególnie tu czczona, figurka Chrystusa Miłosiernego (Frasobliwego - pisaliśmy o niej w poprzednim numerze). Co zupełnie oczywiste, nie znajdujemy na zdjęciu ołtarza tzw. soborowego – wprowadzono go pół wieku później a ksiądz w tym czasie celebrował po łacinie, tyłem do wiernych obok tabernakulum – widoczne są tam tablice zawierające stałe teksty liturgiczne. Zwraca uwagę szczególne ukwiecenie wnętrza świątyni oraz elegancja białych strojów pań, co dowodzi, że obchód miał charakter wysoce oficjalny.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 1. LIGA

Przegrywali dwiema bramkami, ale zapunktowali. Górnik grał z Odrą

Po ponad godzinie gry w piątkowym meczu 13. kolejki Betclia 1. Ligi Górnik przegrywał na swoim stadionie z niżej notowaną Odrą 0:2. Końcówka należała jednak do zielono-czarnych. Gole dla łącznian strzelili najskuteczniejsi piłkarze w ekipie trenera Pavola Stano w tym sezonie.

Do Łęcznej ekipa Odry przyjechała pod wodzą szkoleniowca, który pracuje z zespołem od niespełna trzech tygodni. Jarosław Skrobacz przejął opolan 1 października, a drużyna pod jego wodzą przed startem z Górnikiem rozegrała dwa mecze - zremisowała ze Zniczem Pruszków i została rozbita przez Arkę Gdynia. Do piątkowych zawodów w Łęcznej zespół z Opoli miał na koncie tylko dwie wygrane i trzy remisy oraz aż siedem przegranych.

Z kolei podopieczni trenera Pavola Stano podchodzili do konfrontacji z Odrą po serii czterech remisów 1:1. Zielono-czarni chcieli w piątek się przełamać, jednak po raz ostatni w lidze zdobyli trzy punkty pod koniec sierpnia w Gdyni.

Na początku spotkania więcej do powiedzenia w ofensywie mieli goście. Piłkarze Odry nie zrażali się nieudanymi próbami i swego dopięli w 25. minucie gry, gdy świetnym strzałem z dystansu popisał się Dawid Czapliński. W końcówce pierwszej połowy przyjezdni podwyższyli na 2:0, a na listę strzelców wpisał się Szymon Szekliński. 18-letni pomocnik trafił głową po dośrodkowaniu pod bramkę z lewej flanki od Jakuba Szreka.

Na odpowiedź „Górników” trzeba było poczekać do 66. minuty. Marko Roginić płasko dośrodkował z lewego skrzydła w pole karne, tam piłkę opanował Damian Warchoń, wyszedł na dogodną pozycję do strzału i precyzyjnym zagranieniem umieścił futbolówkę w siatce.



Pavol Stano
trener Górnika Łęczna
Na więcej po pierwszej połowie nie zasłużyliśmy

Pierwsza połowa była w naszym wykonaniu bardzo nerwowa, napędzaliśmy przeciwnika strzałami. Myślę, że jesteśmy grać lepiej, operować piłką. W piątek

To dziewiąty gol pomocnika Górnika w tym sezonie.

Zielono-czarni potrafili odrobić straty - od wyniku 0:2 do rezultatu 2:2. Branislav Spacil kilka minut po wejściu na boisko został sfaulowany w polu karnym Odry, a jedenastkę wykorzystał Przemysław Banaszak. Napastnik Górnika zdobył siódmą bramkę w rozgrywkach. Razem z Warchołem są najlepszymi strzelcami zielono-czarnych w tym sezonie i obaj są w czołówce klasyfikacji.

Górnik Łęczna zremisował z Odrą Opolo 2:2, choć jeszcze po godzinie gry przegrywał różnicą dwóch bramek. Z jednej strony zielono-czarni zdołali

nie potrafił się dłużej utrzymać przy piłce. Konsekwencją tego był wynik 0:2, szczególnie zabolęła druga stracona bramka. Cieszę się z reakcji zespołu w drugiej połowie. Gra nadal pozostawiała wiele do życzenia, ale byliśmy niebezpieczni pod bramką rywala. Strzeliliśmy dwa gole. Jeden punkt to niedosyt, ale na więcej po pierwszej połowie nie zasłużyliśmy.

podnieść się w trudnym momencie, z drugiej łącznianie liczyli wreszcie na komplet punktów.

Górnik Łęczna - Odra Opolo 2:2 (0:2)

Bramki: Warchoń 66', Banaszak 84' (k) - Czapliński 25', Szekliński 38'.

Górniki: Pindroch - Zbozień, Szabaciuk, Broda (88' Barauskas), Grabowski (46' Krawczyk) - Roginić (73' Spáčil), Deja, Orlik (46' Żyra), Warchoń, Janaszek (46' Ogaga) - Banaszak.

Odra: Burta - Bartosz, Błyszko, Piroch (5' Kamiński),

WISŁA BEZ KIBICÓW

Przed łącznianami zaległe spotkanie z Wisłą w Łęcznej. Mecz miał zostać rozegrany w sierpniu, ale został przełożony z powodu gry krakowian w eliminacjach europejskich pucharach. Zawody zostaną rozegrane we wtorek, 22 października. Mecz odbędzie się bez kibiców gości. Jak podają przedstawiciele Wisły, Górnik odmówił przyjęcia zorganizowanej grupy kibiców krakowskiego klubu. „Powyższa decyzja podyktowana została szczególnymi względami zapewnienia bezpieczeństwa wynikającymi z możliwości wystąpienia poważnych naruszeń porządku” - zacytowano pismo przesłane przez zielono-czarnych do Wisły.

Szrek - Szekliński, Niziołek (70' Dudziński), Purzycki, Prikryl (90' Banaszewski), Czapliński - Wolny (70' Muratović).

Żółte kartki: Orlik, Warchoń, Szabaciuk, Ogaga - Błyszko, Bartosz, Purzycki, Szekliński.

Sędziował: Piotr Rzucidło (Warszawa).

Dominik Smagała

Złota głowa Walisia

Po czterech porażkach nastąpiło przełamanie. Do Puław przyjechało Zagłębie Sosnowiec i przegrało. Gola na wagę trzech punktów zdobył Patryk Waliś.



Patryk Waliś strzelał głową zapewnił trzy punkty Wiśle

W 15. minucie meczu nadeszła chwila radości dla kibiców Wisły. Kamil Kargulewicz posłał piłkę w pole karne, a Patryk Waliś, wykorzystując zamieszanie, skierował ją głową do siatki, odbijając ją uprzednio od poprzeczki. Radość na trybunach była ogromna, a Wisła objęła prowadzenie 1:0.

W kolejnych minutach gospodarze mieli szansę na podwyższenie wyniku. Bartosz Guzdek oddał strzał z dystansu, ale bramkarz Zagłębia, Kacper Siuta, zdołał odbić piłkę. Adam Gałązka, który dorwał się do futbolówki, również nie zdołał pokonać bramkarza gości. Sześć minut później Guzdek znowu miał okazję, jednak jego strzał po podaniu od Zylli nie znalazł drogi do bramki.

Po przerwie gra się ożywiła, a Zagłębie zaczęło stwarzać groźne sytuacje. W 53. minucie Gałązka trafił w słupek, a chwilę później Kamil Biliński, były król strzelców I ligi, nie wykorzystał okazji, uderzając w obrońców Wisły.

Im dłużej trwał mecz, tym większa presja kładła się na zawodnikach z Puław. W 68. minucie znów piłka trafiła w słupek, tym razem po zamieszaniu w polu karnym, centrze Kargulewicz i próbie Zylli. W końcówce spotkania Zagłębie jeszcze bardziej zwiększyło napór, ale obrona Wisły, wspierana przez głośny doping kibiców, zdołała zablokować ataki gości.

Wisła Puławy - Zagłębie Sosnowiec 1:0 (1:0)

Bramka: Waliś 15'.

Wisła: Szpaderski - Waliś, Śledzicki, Gałązka, Kabaj, Kumoch, Kargulewicz, Piątek (86' Szymanek), Zylla (90+4' Cholewa), Guzdek.

Zagłębie: Siuta - Boruń (69' Acosta), Janiszewski, Niewulis, Kurtović, Zalewski (82' Mielczarek), Mularczyk (82' Uchnast), Pawlusiński (61' Zawojski), Valencia, Biliński, Snopczyński (61' Kulawiak).

Żółte kartki: Waliś, Kabaj - Pawlusiński, Boruń, Kulawiak, Zawojski.

Sędziował: Jenda (Warszawa).

Widzów: 500.

15-latek z debiutem

Shansę debiutu w II lidze dostał Rafał Cholewa.

W czwartej minucie doliczonego czasu gry zmienił Marcela Zyllę. Młody zawodnik, który 29 października skończy dopiero 16 lat, dołączył do grona najmłodszych debiutantów na poziomie centralnym. Jest wychowankiem Wisły Maciejowice.

Reprezentacja Polski zagra w Puławach!

To już 19 listopada. W ramach Elite League biało-czerwoni zmierzą się z Anglią.

Reprezentacja do lat 20 zagrają na obiekcie Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Puławach. Podopieczni Miłosza Stępińskiego mają za sobą dwa mecze w rozgrywkach Elite League. Nasi przegrali 1:3 z Niemcami oraz 1:2 z Portugalią. 15 października nasz zespół zmierzy się w Łomży z Turcją. Za nieco ponad miesiąc zobaczymy reprezentację w Puławach.

Kto może wystąpić w reprezentacji Polski? Raczej nie zabraknie Mateusza Kowalczyka (zawodnik GKS Katowice). Być może zaprezentuje się mający debiut w seniorskiej reprezentacji, wychowanka Manchester United Maximilian Oyedele (obecnie Legia Warszawa), grającego coraz więcej w podstawowym składzie Legii Jana Ziółkowskiego, podstawowego bramkarza Jagiellonia Białystok Sławomira Abramowicza czy Dariusza Stalmacha z włoskiego AC Milan.

Koziej zagrał w kadrze

Dwa mecze w reprezentacji Polski U-18 ma za sobą Sebastian Koziej.

Zawodnik Wisły Puławy zagrał w ekipie Łukasza Sosina w towarzyskim dwumeczu ze Szwajcarią w Meyrin. W pierwszym spotkaniu wystąpił od 76 minuty, kiedy to zastąpił Dominika Sarapatę. Polska przegrała 0:1. W drugim starciu pojawił się na boisku w 88 minucie, zmieniając Jakuba Adkonisa. Biało-czerwoni triumfowali 3:2. 17-latek przed sezonem został wypożyczony do końca sezonu z Motoru Lublin. Umowa zawiera opcję skrócenia wypożyczenia po rundzie jesiennej.

Łączy ich Pawlak

W piątek zespół z Puław zagra w Grudziądzu.

Co łączy oba kluby? Mariusz Pawlak. 52-letni szkoleniowiec przed podjęciem pracy w Puławach odpowiadał za wyniki Olimpii. Gdy nie została z nim przedłużona umowa w ekipie Dumy Powiśla, ponownie zakotwiczył w klubie z Grudziądza. Pawlak od końcówki sierpnia jest szkoleniowcem Polonii Warszawa.

BETCLIC 1. LIGA

WYNIKI 13. KOLEJKI

Górnik - Odra 2:2
ŁKS - Stalowa Wola 0:0
Polonia - Tychy 2:1
Znicz - Płock 2:2
Wisła - Termalica 2:0
Arka - Pogoń 2:1
Miedź - Chrobry 1:0
Kotwica - Warta 0:1
Stal - Ruch (po zamknięciu wydania)

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	10	26	26-7
2.	Wisła Płock	10	21	17-12
3.	Arka Gdynia	9	19	18-8
4.	Miedź Legnica	10	18	18-9
5.	Stal Rzeszów	10	18	18-10
6.	ŁKS Łódź	10	17	17-11
7.	Górnik Łęczna	9	17	16-12
8.	Znicz Pruszków	10	13	12-12
9.	Polonia Warszawa	10	13	12-14
10.	Ruch Chorzów	10	13	9-15
11.	Wisła Kraków	9	12	13-13
12.	Kotwica Kołobrzeg	10	10	4-6
13.	Warta Poznań	9	8	9-15
14.	GKS Tychy	9	8	9-18
15.	Odra Opolo	10	8	7-18
16.	Chrobry Głogów	7	6	8-10
17.	Stal Stalowa Wola	10	5	10-19
18.	Pogoń Siedlce	10	2	6-20

NASTĘPNA KOLEJKA (25-28.10.)

Ruch - Warta, Chrobry - Kotwica, Odra - Miedź, Pogoń - Górnik (26.10., g. 20), Termalica - Arka, Płock - Wisła, Tychy - Znicz, Stalowa Wola - Polonia, Stal - ŁKS

dsm

II LIGA

WYNIKI 14. KOLEJKI

Wisła - Zagłębie 1:0
Polonia - Hutnik 2:0
Olimpia E. - KKS Kalisz 1:0
Pogoń - ŁKS II 2:0
Podbeskidzie - Zagłębie II 2:1
GKS Jastrzębie - Resovia 1:1
Świt - Rekord 3:2
Skra - Olimpia G. 2:1
Wieczysta - Chojniczanka 1:0
MECZE ZALEGŁE
Zagłębie - Pogoń 2:6
Skra - Polonia 1:2

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Polonia Bytom	13	36	33:10
2.	Pogoń Grodzisk Maz.	13	33	30:10
3.	Wieczysta Kraków	13	31	29:5
4.	Hutnik Kraków	14	22	20:26
5.	Chojniczanka Chojnice	14	21	18:13
6.	Resovia Rzeszów	14	21	22:23
7.	Zagłębie Sosnowiec	14	21	20:21
8.	Wisła Puławy	14	19	19:21
9.	Świt Szczecin	14	19	18:20
10.	KKS Kalisz	14	19	12:16
11.	Olimpia Grudziądz	14	17	20:19
12.	Podbeskidzie Bielsko-Biała	14	16	17:20
13.	GKS Jastrzębie	14	13	17:17
14.	Rekord Bielsko-Biała	14	12	22:30
15.	Olimpia Elbląg	13	10	22:30
16.	ŁKS II Łódź	13	10	12:25
17.	Zagłębie II Lubin	13	8	17:24
18.	Skra Częstochowa	14	8	14:28

NASTĘPNA KOLEJKA (25.10., godz. 19:23):

Olimpia G. - Wisła, Chojniczanka - Polonia, Zagłębie - Wieczysta, Rekord - Skra, Resovia - Świt, Zagłębie II - GKS Jastrzębie, ŁKS II - Podbeskidzie, KKS Kalisz - Pogoń, Hutnik - Olimpia E.
MECZE ZALEGŁE (23.10.):
Zagłębie II - Pogoń, ŁKS II - Olimpia E., Wieczysta - Polonia.

mp

mp

REG

Motor – Widzew: Grad goli i wielkie emocje

Walka do ostatnich sekund, siedem bramek i emocjonalny rollercoaster. Konfrontacja piłkarzy Motoru Lublin z Widzewem Łódź w 12. kolejce PKO BP Ekstraklasy była widowiskiem na bardzo wysokim poziomie.

Mecz nie mógł się rozpuścić dla gospodarzy lepiej. Już w pierwszej akcji spotkania Piotr Ceglarz w pięknym stylu posłał piłkę do siatki piętą i na stadionie eksplodował szal radości. Bramka padła w 22. sekundzie gry i była najszybciej strzeloną w historii występów żółto-biało-niebieskich na Arenie Lublin.

Gdy upływał pierwszy kwadrans rywalizacji, podopieczni



Motor przerwał serię dwóch wygranych z rzędu

trenera Mateusza Stolarskiego prowadzili już 2:0. Z rzutu wolnego dośrodkowywał Bartosz Wolski, a na listę strzelców po uderzeniu głową wpisał się Sebastian Rudol. Następnie inicjatywę przejęli goście i dość szybko przyniosło to efekty. W odstępie 180 sekund łódzianie doprowadzili do remisu za sprawą dwóch rzutów nożnych.

Najpierw samobójcze trafienie zanotował Samuel Mraz, a niedługo potem bramkę na 2:2 strzelił Imad Rondić. Przynajmniej w jednej z tych sytuacji lepiej mógł się zachować stojący między słupkami Motoru Kacper Rosa.

Bramkarz lubelskiej drużyny był głównym winowajcą gola na 2:3, który padł jeszcze przed zejściem do szatni na przerwę. W niegroźnej sytuacji Rosa nie poradził sobie z pressingiem Rondicia i tak niefortunnie próbował wybijając piłkę, że ta odbiła się od nóg rywala i trafiła do siatki.

Po zmianie stron zespół czterokrotnych mistrzów Polski podwyższył prowadzenie za sprawą świetnej akcji Jakuba Sypka i precyzyjnego uderzenia dobrze dyspono-

wanego Frana Alvareza. Lublinianie odpowiedzieli trafieniem Kacpra Wełniaka i ostatecznie komplet punktów pojechał do Łodzi.

Motor Lublin - Widzew Łódź 3:4 (2:3)

Bramki: Ceglarz 1, Rudol 14, Wełniak 86 - Mraz 22 (samobójcza), Rondić 25, 42, Alvarez 56

Motor: Rosa - Stolarski (78 Wójcik), Rudol, Najemski, Palacz (63 Luberecki), Samper, Wolski, Ceglarz, Simon (63 Scalet), M. Król (Ndiaye), Mraz (78 Wełniak)

Karol Kurzępa

Piłkarki ręczne wygrały z mistrzyniami

MKS FunFloor Lublin jest nadal niepokonany w sezonie 2024/25. W szóstej kolejce rozgrywek biało-zielone wygrały na wyjeździe z Zagłębiem Lubin.

Do przerwy gospodynie prowadziły różnicą dwóch goli. Rywalizacja była dość wyrównana i żadna ze stron nie zbudowała znaczącej przewagi.

Niespełna 120 sekund po zmianie stron na tablicy wyników widniał rezultat 13:13. Po kwadransie gry ekipa z Lubina miała o cztery trafienia więcej. To nie podłamało ambitnej drużyny gości, która zaczęła gonić wynik i w 54. minucie doprowadziła do remisu 54:54.

Z pewną dozą szczęścia lublinianki wyszły na prowadzenie i wytrzymały próbę nerwów

w ostatnich fragmentach konfrontacji. Dzięki temu pokonały Zagłębie w regulaminowym czasie gry po raz pierwszy od 2021 roku. Natomiast po nagrodę MVP sięgnęła Antonija Mamic, która obroniła w środowy wieczór trzy rzuty karne, grając między słupkami ze skutecznością na poziomie 41 procent.

Z uwagi na przerwę reprezentacyjną następny mecz czeka MKS 30 października.

KGHM Zagłębie Lubin - MKS FunFloor Lublin 24:25 (13:11)

MKS FunFloor: Mamic, Wdowiak - Federczak 5, Balsam 4, Rosiak 3, Andruszak 2, Tomczyk 2, Planeta 2, Matuszczyk 2, Posavec 1, Nieuwenweg 1, Olek 1, M. Więckowska 1, Pastuszka 1

Karol Kurzępa

Koszykarki mocne w lidze, słabsze w Europie

Polski Cukier AZS UMCS Lublin notuje bardzo dobry początek sezonu w Orlen Basket Lidze Kobiet. Gorzej radzi sobie natomiast w rozgrywkach międzynarodowych.

W minionym tygodniu akademicki stoczyły dwa boje. Najpierw, podopieczni trenera Krzysztofa Szewczyka uległy na własnym parkiecie hiszpańskiemu Hozono Global Jai. Pierwsze od 20 miesięcy starcie w Lublinie w ramach



Na zdjęciu Magdalena Szymkiewicz

EuroCup zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem ekipy gości. Już do przerwy przyjezdne prowadziły 57:38, by ostatecznie

triumfować różnicą 25 punktów. Dla gospodyń była to druga porażka w europejskich pucharach w obecnej kampanii. Nie dość, że biało-zielone zasłużyły przegrały, to w dodatku urazów w trakcie czwartkowego spotkania doznały czołowe zawodniczki - Stella Johnson i Aleksandra Stanacev.

Polski Cukier AZS UMCS Lublin - Hozono Global Jai 58:83 (18:31, 20:26, 14:14, 6:12) Lublin: Johnson 19, Miskinie-

ne 10, Stanacev 7, Ullmann 5, Zempare 4, Szymkiewicz 4, Kulińska 4, Trzeciak 3, Kusiak 2, Adamczuk, Goszczyńska, Nassisi

Kontuzjowane koszykarki nie pojechały z drużyną na niedzielny mecz do Torunia. Lublinianki zmierzyły się tam z niepokonaną jak dotąd Energią Toruń. Pomimo osłabienia, AZS UMCS pokazał się z bardzo dobrej strony. Od początku konfrontacji akademicki umiejętnie neutralizowały silne strony przeciwniczek, grały

skutecznie w ofensywie i przeżywały w walce na tablicach.

Dzięki temu trzecia wygrana w sezonie stała się faktem. Na tytuł MVP rywalizacji bez wątpliwości zasłużyła Magdalena Szymkiewicz. 22-letnia zawodniczka nie zeszła z boiska nawet na chwilę i rozgrywała koncertową partię, notując 35 oczek, 10 asyst oraz trzy zbiórki. Pod względem indywidualnym był to jej najlepszy ligowy występ w karierze.

- Kontuzje dziewczyn nas jeszcze bardziej zmotywowały. Od początku

kontrolowałyśmy mecz, dzieliłyśmy się piłką, zbierałyśmy więc szybko poszło po naszej myśli - podsumowała Szymkiewicz.

Energia Toruń - Polski Cukier AZS UMCS Lublin 74:91 (13:22, 19:26, 24:23, 18:20)

AZS UMCS: Szymkiewicz 35, Miskiniene 18, Kulińska 13, Ullmann 12, Zempare 8, Trzeciak 5, Adamczuk, Kusiak

Karol Kurzępa

Siatkarze jak rozpędzony walec. Znowu zmiażdżyli rywali

Bogdanka LUK Lublin po raz kolejny potwierdziła znakomitą formę i tym razem bez straty seta rozbiła GKS Katowice. Podopieczni Massimo Bottiego zwyciężyli w siódmym spotkaniu z rzędu.

Przed tygodniem siatkarze z Lublina wygrali 3:1 ze Ślepskiem Małow Suwałki, ale wcale nie był to dla nich łatwy mecz. Znacznie prostsze zadanie stanęło przed nimi w Katowicach, bo miejscowy GKS miał na koncie zaledwie jedno zwycięstwo w tym sezonie i zajmował przedostatnie miejsce w ligowej tabeli.

Miało być łatwo i faktycznie było, chociaż pierwszy set zakończył się tylko dwupunktową wygraną lublinian. Ta poprzedzona była nawet kilkoma prowadzeniami GKS-u na początku seta, ale gospodarze nie wytrzymali narzuconego



Na zdjęciu Wilfredo Leon

przez siebie tempa gry. W drugiej odsłonie od startu prowadził LUK i poza dwoma remisami na początku GKS nie zdołał już się zbliżyć. Finalnie podopieczni Massimo Bottiego wygrali 25:20. Trzeci set był już absolutnym pokazem siły żółto-czarnych i zakończył się pewnym triumfem 25:16. Najwięcej

punktów w ekipie z Lublina zdobył Wilfredo Leon (14).

Dla LUK-u było to już siódme zwycięstwo z rzędu, co po sobotnich zmaganiach zapewniło lublinianom drugie miejsce w ligowej tabeli z dorobkiem 19 punktów i bilansem setów 21:7. O jedno „oczko” więcej ma pierwszy PGE Projekt Warszawa, który zagrał też jeden mecz więcej. Już w środę 23 października o 20:30 czarno-żółci zmierzą się z ZAKSĄ Kędzierzyn-Koźle w hali Globus.

GKS Katowice - Bogdanka LUK Lublin 0:3 (23:25, 20:25, 16:25) Lublin: McCarthy (6), Sasak (2), Leon (14), Grozdanow (9), Komenda, Tuinstra (10), Thales (libero) oraz Malinowski (5), Czyrek (libero), Nowakowski (2), Sawicki (2).

Kacper Ciuksza

Koszykarze znowu przegrali

Drugą porażkę z rzędu zanotował Polski Cukier Start Lublin. Tym razem czerwono-czarni w kiepskim stylu ulegli Górnikowi Wałbrzych przed własną publicznością.

Czerwono-czarni wygrali tylko pierwszą kwartę spotkania. Mecz zaczął się znakomicie dla lublinian, którzy w pierwszej kwarcie wygrali z rywalami pięcioma punktami. Tych łącznie było naprawdę sporo, bo aż 57, co zapowiadało ciekawą i ofensywną grę. Po dość szalonym początku lublinianie opadli jednak z sił i już w drugiej odsłonie przegrali aż dziesięcioma „oczkami”, przez co zeszli na długą przerwę przy wyniku 47:52.

Po zmianie stron „Startowcy” próbowali gonić, ale nie byli wystarczająco skuteczni,



Wygrana pojechała do Wałbrzycha

a do tego przegrywali mnóstwo zbiorów pod własnym koszem. W pewnych momentach brakowało też pomysłu na akcje, które kończyły się stratami, a w defensywie trener Wojciech Kamiński próbował zatrzymać rywali obroną strefową. W trzeciej kwarcie oba zespoły rzuciły po 25 punktów. W ostatniej

odslonie Start zbliżył się do rywali nawet na dwa punkty, ale przyjezdni kontrolowali wydarzenia boiskowe i finalnie wygrali 93:84.

- Musimy zacząć grać lepiej w obronie, jeśli myślimy o jakichkolwiek zwycięstwach. Ciężko wygrać tylko atakiem. Rywale zagrali mądrzej od nas, wykorzystywali sytuacje i mieli zawodnika, który wziął ciężar gry na siebie. U nas takiego brakowało - podsumował trener Kamiński.

Polski Cukier Start Lublin - Górnik Wałbrzych 84:93 (31:26, 16:26, 25:25, 12:16) Lublin: Drame 23, Ramey 14, Lecomte 13, De Lattibeaudiere 11, Karolak 11, Put 10, Szymański 2, Krasuski, Pelczar

Kacper Ciuksza

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 12. KOLEJKI

Lutnia - Red Sielczyk 3:0 (wo)
Unia K. - Agrotex 0:3
Podlasie II - Unia Ż. 5:1
Orlęta II - Grom 7:1
Az-Bud - Kujawiak 6:0
Orzeł - Absolwent 2:1
ŁKS Łazy - Orlęta 1:2
Sokół - Victoria 1:7

TABELA KL. O

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Orlęta Łuków	11	28	37:9
2.	Lutnia Piszczac	12	27	30:13
3.	Agrotex Milanów	12	25	30:18
4.	Az-Bud Komarówka Podl.	12	23	27:12
5.	Orzeł Czemierniki	12	22	25:20
6.	Podlasie II Biała Podlaska	12	21	49:17
7.	Victoria Parczew	12	21	31:18
8.	Unia Żabików	12	20	24:21
9.	LKS Łazy	12	19	24:18
10.	Orlęta II Radzyń Podlaski	12	18	35:26
11.	Red Sielczyk	11	12	25:33
12.	Grom Kąkolewnica	12	12	26:37
13.	Sokół Adamów	12	8	15:42
14.	Unia Krzywda	12	7	8:36
15.	Absolwent Domaszewnica	12	7	19:49
16.	Kujawiak Stanin	12	3	15:51

NASTĘPNA KOLEJKA (26.10., godz. 14:00): Unia Ż. - Orlęta II, Agrotex - Sokół (26.10., godz. 15:00): Orlęta - Unia K., (27.10., godz. 11:00): Podlasie II - Victoria, Kujawiak - Orzeł, (27.10., godz. 12:00): Grom - Az-Bud (27.10., godz. 14:00): Red Sielczyk - ŁKS Łazy, Absolwent - Lutnia.

mp

IV LIGA

WYNIKI 13. KOLEJKI

Górnik II - Avia II 5:1
Stal - Gryf 8:0
Lublinianka - Sygnał 3:2
Hetman - Orlęta 3:5
Start - Janowianka 0:1
Huragan - Kłos 3:0
Tomasovia - Łada 3:2
Motor II - Granit 1:1

TABELA IV LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Stal Kraśnik	13	35	35:3
2.	Lublinianka Lublin	12	34	39:10
3.	Tomasovia Tom. Lub.	12	27	32:12
4.	Łada Biłgoraj	12	26	38:14
5.	Janowianka Janów Lub.	13	22	26:21
6.	Opolanin Opole Lub.	12	20	15:18
7.	Orlęta Radzyń Podlaski	12	20	26:20
8.	Hetman Zamość	12	18	18:19
9.	Start Krasnystaw	12	16	16:18
10.	Motor II Lublin	13	16	22:31
11.	Sygnał Lublin	12	13	21:31
12.	Granit Bychawa	12	12	17:29
13.	Huragan Międzyrzec Podl.	12	11	16:18
14.	Górnik II Łęczna	11	8	18:27
15.	Avia II Świdnik	12	7	9:37
16.	Gryf Gmina Zamość	12	4	6:25
17.	Kłos Gmina Chełm	12	3	4:25

NASTĘPNA KOLEJKA

(26/27.10): Gryf - Motor II, Orlęta - Start, Kłos - Górnik II (sob., 14:00), Łada - Lublinianka (sob., 14:30), Sygnał - Huragan (sob., 15:00), Avia II - Hetman (ndz., 11:00), Granit - Tomasovia (ndz., 13:00), Opolanin - Stal (ndz., 15:00), pauzuje: Janowianka.

rg

„Skrodek” się żeni! W tle walkower

Najważniejsza wiadomość jest taka, iż Przemysław Skrodziuk powie sakramentalne „tak” swojej ukochanej.

W sobotę o godz. 15:15 w Sanktuarium Matki Bożej Leśniańskiej rozpocznie się ślub. Później zabawa do rana w „Magnolii”. „Skrodek” weźmie za żonę swoją ukochaną Emilię. Kochajcie się, bądźcie zdrowi i szczęśliwi.

A teraz sprawy sportowe. Mecz Lutni Piszczac z Red Sielczykiem nie odbędzie się. Gospodarze zdobyli trzy punkty. Zespół Skrodziuka poinformował, iż nie zbierze się na sobotni mecz. Wystąpiłem obu stron. Pojawiły się niejasności. Zabrakło porozumienia. Wyszło średnio, bo komu służy walkower. Czy kogoś cieszą punkty bez wychodzenia na boisko? Jedni chcieli grać w takim terminie, drudzy w innym.

Faktem jest, że Lutnia ma punkty bez gry. Warto pamiętać, że Skrodziuk był zawodnikiem klubu z Piszczaca, asystentem Michała Kwietnia (obecnego trenera Red Sielczyk). Do tego prowadził grupy młodzieżowe. Obecnie „Skrodek” jest członkiem sztabu szkoleniowego swojego ukochanego Podlasia Biała Podlaska.

Lutnia Piszczac - Red Sielczyk
3:0

Walkower. Goście odmówili przyjazdu na mecz.

MECZE 12. KOLEJKI

Unia Krzywda - Agrotex Milanów
0:3 (0:0)

Bramki: Mazurek 57', 58', Podgajny 67'.

Unia: Adamczyk - Łukasik, M. Piszcz, K. Białach, Bieńczyk (70' Hryciuk), Kot, Cieślak, Strzyżewski (70' Dadasiewicz), Kryczka, Szlaski, A. Białach.

Agrotex: Kruczek - Gil, Kołęda, Pawlak (28' Kamiński), Reszka, Romaniuk, Dobosz (65' Podgajny), Kowalski, W. Niziołek, Ostapiuk, Mazurek. **Czerwone kartki:** Cieślak 84', za dwie żółte kartki - Kowalski 90+2', za dwie żółte kartki.

Podlasie II Biała Podlaska - Unia Żabików
5:1 (2:1)

Bramki: Grochowski 30', 45', 49', Wnuk 53', 75' - Wachnik 25'.

Podlasie II: Skrodziuk - Pękała, Sawczuk, P. Chazan, Stalewski (46' M. Chazan), Zduńczyk (75' Statkiewicz), Twarowski (65' Gryciuk), Kaczyński (75' Masarz), Wojdat (65' Hawryluk), Grochowski, Wnuk.

Unia: Stężala - Pieńko, Błyskun (54' Antoniuk), Palica, Golec (60' Pliszka), Garbacik, Ptaszyński, Drygiel, Prusak, Wachnik, Arent.

Orlęta II Radzyń Podlaski - Grom Kąkolewnica
7:1 (4:1)

Bramki: Lewczuk 10', 12', Burda 18', Daniłosio 30', 78', Prymachenko 73', Grochow-ski 84' - Pryliński 36'.

Orlęta II: K. Ratajczyk - Migal, Siudaj, Burda (70' Głowniak), Wardziak (72' Koprianuk), Kałuski (65' Sierpień), Golec (57' Grochowski), Lewczuk, M. Mitura, Daniłosio, Prymachenko (75' Sulej).

Grom: Wójcik - Madejek (58' Ozimiński), Grochowski, Koboжек, Lesiuk, Urbański, Król (70' Tkachuk), Sz. Dobrowolski, Moczulski (77' Szostkiewicz), Kanatek (54' Łukaszk), Pryliński.

Az-Bud Komarówka Podlaska - Kujawiak Stanin
6:0 (2:0)

Bramki: Korol 29', 27', Paczuski 52', 58', A. Zieniuk 61', Borkowski 82'.

Az-Bud: Bierzdiński - Derlukiewicz, Kania, Domański (70' Praszczak-Tracz), Snochowski (60' A. Zieniuk), Szymański (60' Klimiuk), Paczuski, K. Zieniuk (60' Łobejko), Bogucki, Korol, Borkowski.

Kujawiak: Kęnder - Mi. Skwalek, Abramek, Mirga, Siwiec, Szewczak, Chromiński, Bielecki, Sz.Gryczka, Stefaniak, Bukowski. **Czerwona kartka:** Kozłowski, trener Kujawiaka za krytykę orzeczeń sędziego.

Orzeł Czemierniki - Absolwent Domaszewnica
2:1 (2:1)

Bramki: Bożym 37', Fijałek 41' - M. Kabat 19'.

Orzeł: Węgrzyn - Sosnowski (46' Bożyk), Fijałek, Wójcik, Mańko (46' Łoziński), Ładny, K. Krzeczkowski (58' Kołtuniewicz), Kuźma (90' Baryła), Orzechowski (46' Żuk), Bożym, Kula (80' Bączek).

Absolwent: Orlik (46' Piekarski) - Plaskowski, Kudlak (65' Śledź), Madejski, D. Pioruński, Leszczak, Dudziński, Józwik, Skiba, M. Kabat, Nurzyński.

ŁKS Łazy - Orlęta Łuków
1:2 (0:2)

Bramki: Siwiec 85' (s) - Siwiec 4', Jaworski 44' (k).

ŁKS Łazy: Ochnio - Ł. Ebert, Goławski, Soćko, Gałach, Mat. Ebert, Janaszek (60' Kłębow-ski), Kowalewski (65' Mac. Ebert), Szustek, Rozeń (80' Smyk), Ponikowski.

Orlęta: Żmuda - Sierociuk, Kwiatkowski, Kąkol, Dajos (80' Drosio), Kłoda, Siwiec, Prac, Wysokiński (70' Warowny), Jakimiński (72' Chojniak), Jaworski (88' Trzaskowski).

Sokół Adamów - Victoria Parczew
1:7 (0:4)

Bramki: Jar. Bosek 82' (k) - Chomiuk 4', 13', P. Krzewski 33', E. Waniowski 39', K. Waniowski 57' (k), Karwacki 62', Dębowczyk 70'.

Sokół: Kmieć - Kołodziejczak, W. Wrzosek, Wysokiński, Jar. Bosek, Wojtaś, J. Nowicki, A. Nowicki, P. Wrzosek (46' G. Cąkała), Piotrowski (46' Wala-chowski), Domański.

Victoria: Gołacki (60' Lu-dwinowski) - Osieleniec (46' Zdziennicki), Jemioł (46' W. Lewczuk), Syryjczyk, Semeniuk (46' Kaya), Sapała, Gryczuk (70' Arendarchuk), P. Krzewski, E. Waniowski (60' Dębow-czyk), Chomiuk, K. Waniowski (60' Karwacki).

mp

KLASA A - gr. I

WYNIKI 9. KOLEJKI

Dąb - GLKS Rokitno 7:0
Twierdza - Niwa 1:2
Krzna - LZS Dobryń 5:2
Agrosport - KS Drelów 1:5
Granica - Olimpia 1:1
Tytan - pauza

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	KS Drelów	9	24	51:7
2.	Olimpia Jabłoń	9	19	22:13
3.	Granica Terespol	8	16	27:11
4.	Krzna Rzeczycza	8	16	29:14
5.	Dąb Dębowa Kłoda	8	14	18:7
6.	Niwa Łomazy	8	13	18:29
7.	Twierdza Kobylary	8	11	13:11
8.	LZS Dobryń	8	10	18:16
9.	Tytan Wisznice	8	4	10:32
10.	Agrosport Leśna Podl.	8	3	9:26
11.	GLKS Rokitno	8	0	2:51

NASTĘPNA KOLEJKA (26.10., godz. 15:00): GLKS Rokitno - Tytan (27.10., godz. 11:00): LZS Dobryń - Agrosport, Niwa - Krzna (27.10., godz. 14:00) L Dąb - Twierdza, KS Drelów - Granica, Olimpia - pauza.

KLASA A - gr. II

WYNIKI 9. KOLEJKI

Dwernicki - Bór 0:1
Olimpia - Orlęta II 3:0
AR-TIG - Polesie 5:2
Orlęta - Start 3:0
Bad Boys - Bizon 2:3
Armaty - Gręzovia 1:4

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Bizon Jeleniec	9	25	35:13
2.	Gręzovia Gręzówka	9	24	33:11
3.	Armaty Stoczek Łukowski	9	18	25:22
4.	Bór Dąbie	8	17	17:10
5.	Dwernicki Stoczek Łukowski	9	15	17:16
6.	Olimpia Okrzeja	9	15	19:20
7.	AR-TIG Huta Dąbrowa	9	12	19:19
8.	Polesie Serokomla	9	9	25:21
9.	Bad Boys Zastawie	9	9	16:26
10.	Orlęta Gołyszyn	8	6	14:26
11.	Orlęta II Łuków	9	4	16:35
12.	Start Gózd	9	3	10:27

NASTĘPNA KOLEJKA (26.10., godz. 15:00): Dwernicki - Olimpia (27.10., godz. 11:00): Start - Bad Boys, Polesie - Orlęta (27.10., godz. 12:00): Bór - Grę-zovia (27.10., godz. 15:00): Orłę-ta II - AR-TIG, Bizon - Armaty.

KLASA B

WYNIKI 8. KOLEJKI

Orkan - Tur 1:3
Polesie II - Az-Bud II 3:1
Bystrzyca - Unia II 6:0
Wenus - Wodnik 3:2
Lutnia II - Wóldom
Goście nie stawili się na meczu.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Bystrzyca Borki	8	21	28:11
2	Wodnik Siemień	8	18	27:12
3	Tur Turze Rogi	8	18	24:9
4	Wenus Oszczepalin	8	16	19:14
5	Polesie II Serokomla	8	10	16:18
6	Az-Bud II Komarówka Podlaska	8	10	16:15
7	Orkan Wojcieszków	8	9	13:22
8	Unia II Żabików	8	9	13:26
9	Lutnia II Piszczac	7	4	16:21
10	Wóldom Wólka Dom.	7	0	7:31

NASTĘPNA KOLEJKA (27.10., godz. 11:00): Unia II - Orkan, Wóldom - Bystrzyca (27.10., godz. 14:00): Wenus - Polesie II (27.10., godz. 15:00): Az-Bud II - Lutnia II, Tur - Wodnik.

mp

BIA

W Międzyrzeczu czerwono, lecz z happy endem. Huragan z cennym skalpem

Huragan Międzyrzec Podlaski zwyciężył w bardzo ważnym spotkaniu z Kłosem Gmina Chełm w meczu 13. kolejki IV ligi lubelskiej. Podopieczni Marcina Popławskiego strzelili trzy bramki, nie tracąc przy tym żadnej. Więcej niż goli tego dnia było jednak czerwonych kartek.

Sędzia rozdał ich aż cztery. Pierwszą z nich po nieco ponad 30 minutach gry otrzymał Kamil Łappo. Warto odnotować, że do momentu gry w osłabieniu, Huragan nie wykorzystał dwóch dogodnych sytuacji. Najpierw pomylił się Dionata Tonin, na-

stępnie bramkarz gości obronił strzał Jakuba Basa. Po pierwszej czerwonej kartce Kłos ruszył do ataku, jednak w sytuacji sam na sam z Michałem Nowoszem minimalnie obok słupka uderzył Paweł Mazur. W końcówce pierwszej części gry siły na boisku się wyrównały. Wszystko to za sprawą drugiej żółtej kartki otrzymanej przez Kacpra Kowalskiego.

Patrząc na przebieg spotkania, druga połowa nie mogła rozpocząć się inaczej. Drugą żółtą kartką upomniany został kapitan Kłosa - Paweł Wójcicki, dzięki czemu tym razem to Huragan grał w przewadze. Przewadze, którą udało się udokumentować bramką. Strzelcem z rzutu karnego okazał się Dionata Tonin, mocnym strzałem pokonując Jakuba Kamińskiego.

Gospodarze wciąż atakowali, jednak nie potrafili podwyższyć prowadzenia. Zrobił to Dionata Tonin, jednak strzał oddał długo po gwizdku sędziego. Marcin Gawlik nie miał wątpliwości i odesłał Brazylijczyka do szatni. Na początku drugich 45 minut Tonin otrzymał pierwszą żółtą kartkę. Utrata najlepszego strzelca zespołu nie przeszkodziła w podwyższeniu prowadzenia. Wprowadzony z ławki Maciej Kiryluk idealnie dograł do Jakuba Łęckiego, któremu nie pozostało nic innego, jak strzelenie na 2:0. W ostatniej minucie meczu Huragan strzelił jeszcze trzecią bramkę. Tym razem to Łęcki dogrywał do świeżo wprowadzonego Bartosza Suśniaka, który precyzyjnym strzałem po ziemi ustalił wynik spotkania.

rg

Skuteczny „Jaro”, ale tylko remis

Gracze Podlasia zanotowali remis w starciu z Czarnymi Połaniec.

Zaczęło się od groźnej sytuacji gości. W 10. minucie Czarni mieli kontrę. Adam Kramarz dośrodkował do Krystiana Kardysa, ale jego strzał z woleja z 12 metrów minął cel. Podlasie swój pierwszy strzał oddało w 28. minucie, ale jak to bywało kilkakrotnie, przyniosło skutek. Konrad Handzlik zagrał na lewą stronę do Marcina Pigieła. Ten dośrodkował do Jarosława Kosieradzkiego. Białczanin popisał się strzałem głową i po koźle piłka wpadła do siatki. Dla 27-latkę to czwarty gol w tym sezonie, a trzeci w trzecim ostatnim spotkaniu.

Kolejne ciekawe akcje miały miejsce w ostatnim kwadransie. Próbował Szymon Kamiński, ale futbolówkę złapał Kowal. Podobnie było po akcji Pigieła z Kosieradzkim. Piotr Cichocki huknął z 35 metrów, ale golkeeper zespołu z Połanicy odbił próbę na rzut rożny. Identyfikacja było kilkadziesiąt sekund później.

Druga połowa zaczęła się po myśli przyjezdnych. W 51. minucie najsprytniejszym graczem w polu karnym był Michał Banik, który wepchnął piłkę do siatki. Odpowiedział Pigiel, ale



Jarosław Kosieradzki zdobył czwarty gola w sezonie, a trzeciego w trzecim ostatnim meczu z rzędu

golkeeper sparował futbolówkę. Po kwadransie nasi mogli wygrywać. Podopieczni Artura Renkowskiego przeprowadzili niemal identyczną akcję jak przy голу, ale tym razem Kosieradzki chybił.

W 65. minucie gospodarze mieli spore pretensje do sędziego. Damian Lepiarz podał do Adriana Wnuka, a ten posłał prostopadłą piłkę do Tomasa Andrzejuka. Wychowanek TOP-u 54 Biała Podlaska znalazł się w sytuacji sam na sam. Mijając golkeepera, runął jak długi. Według sędziego wszystko odbyło się przepisowo...

W 73. minucie Lepiarz podał do Cichockiego, a ten do

Pigieła, który zamykał akcję. Na nieszczęście, „Ablo” nie trafił głową w światło bramki. Mogło to się zemścić. Po złym rozegraniu w środku pola goście mieli „setkę”. Kardys znalazł się w sytuacji sam na sam. Na szczęście Lipiec wyczuł intencje i piłka po jego nodze przeleciała obok słupka. Próbował Maksym Gorzuj, Cichocki, ale skończyło się remisem.

Podlasie Biała Podlaska - Czarni Połaniec 1:1 (1:0)

Bramki: Kosieradzki 28' - Banik 51'.



Krawczyk wypadł

Sebastian Krawczyk przedwcześnie zakończył rundę jesienną. W meczu z Wisłą II Kraków obrońca Podlasia doznał kontuzji. Już w 17. minucie musiał opuścić boisko. Badania wykazały uszkodzenie łąkotki oraz więzadła pobocznego piszczelowego. To oznacza, że w tym roku nie zobaczymy ważnego zawodnika na boisku. Trzymamy kciuki za udaną rehabilitację i czekamy na powrót do zdrowia

Podlasie: Lipiec - Kozłowski (81' Gorzuj), Podstolak, Avdieiev, Pigiel, Kamiński, Opalski (46' Orzechowski), Cichocki, Handzlik (62' Andrzejuk), Pokora (62' Lepiarz), Kosieradzki (62' Wnuk).

Czarni: Kowal - Mucha, Chmielowiec, Banik (74' Gaj), Kałaska, Salamon, (82' Guca), Kramarz, Smoleń, Kierys (90+1' Galara), Kardys, Słoma. **Żółte kartki:** Podstolak, Pigiel, Kosieradzki, Andrzejuk, Kamiński - Kałaska, Mucha.

Trzeba wygrać

W sobotę o godz. 17:00 kolejny mecz w Białej Podlaskiej.

mp

III LIGA

WYNIKI 13. KOLEJKI

Podlasie - Czarni 1:1
Bramki: Kosieradzki 28' - Banik 51'.
Lewart - Wisłoka 0:4
Bramki: Łanucha 6', Bogacz 31', Żmuda 45', Cabała 90'.
Wisła II - Podhale 5:0
Bramki: Młyński 32', Kuziemka 39', Banikowski 84', 90', Tokarczyk 90'.
Wiązownica - Avia 0:2
Bramki: Marek 2', Uliczny 36' (k).
KSZO - Wiślanie 1:0
Bramka: Dziedzic 90'.
Świdnicz. - Pogoń-Sokół 0:4
Bramki: Rusjan 2', Bystrek 29', 66', Majda 73'.
Sandecja - Unia 3:1
Bramki: Wolsztyński 55' (k), 57', 77' (k) - Biały 36'.
Korona II - Chelmska 2:4
Bramki: Nojszewski 20', Szymański 82' - Korbecki 10' (k), Kwiecek 32', Perdun 70', Kobiłka 90'.
Star - Siarka 0:3
Bramki: Iwanidze 49', Bracik 52', Ogorzały 79'.

TABELA III LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Sandecja Nowy Sącz	13	32	29:11
2.	Siarka Tarnobrzeg	13	28	24:12
3.	Chelmska Chelmska	13	24	27:18
4.	KSZO Ostrowiec Św.	13	23	20:17
5.	Podhale Nowy Targ	13	23	21:21
6.	Wisłoka Dębica	13	22	34:20
7.	Star Starachowice	13	22	28:17
8.	Podlasie Biała Podlaska	13	21	20:15
9.	Korona II Kielce	13	21	20:15
10.	Avia Świdnik	13	20	27:17
11.	Wisła II Kraków	13	16	29:25
12.	Wiślanie Skawina	13	16	16:16
13.	Czarni Połaniec	13	16	19:28
14.	Pogoń-Sokół Lubaczów	13	15	19:20
15.	Świdniczanka Świdnik	13	11	12:25
16.	KS Wiązownica	13	9	14:24
17.	Lewart Lubartów	13	7	10:34
18.	Unia Tarnów	13	2	10:43

NASTĘPNA KOLEJKA (26.10., godz. 17:00):

Podlasie - Lewart, Podhale - Chelmska, Unia - Korona II, Pogoń-Sokół - Sandecja, Wiślanie - Świdniczanka, Avia - Siarka, Wisłoka - KS Wiązownica, Wisła II - Czarni, KSZO - Star.

mp

IV liga: Hetman Zamość - Orleńskie Spomleki Radzyń Podlaski 3:5 (2:2)

Dominik Rycaj wszedł i pozamiatał

Po przerwie na obchody stulecia klubu piłkarze Orleńskich wrócili do ligowej codzienności. Po pełnym zwrotów akcji meczu zamościan udało się zdobyć komplet punktów z Zamościem. Ozdobą gola meczu był ostatni gol zdobyty przez Dominika Rycaj strzałem „krzyżakiem”, czyli tzw. „raboną”. W tym tygodniu przed podopiecznymi trenera Roberta Chmury dwa mecze.



Jak już Dominik Rycaj pograł tydzień temu trochę przeciwko Jagiellonii, to teraz strzelanie goli dubletami w IV lidze jest po prostu drobnostką...

Wymiana ciosów w I połowie

Orleńskie od początku śmiało zaatakowały. Karol Rycaj mógł szybko pokusić się o bramkę, ale

próbował podać do Jana Mroza. W 14. minucie Patryk Kubicki wziął odpowiedzialność na siebie i sam wykończył akcję. Trafił idealnie pod poprzeczkę i goście mogli się cieszyć. Miejscowi

próbowali odrobić straty i udało się im to - i to z nawiązką - między 31. a 37. minutą: najpierw obrońcy Orleńskich pozwolili na precyzyjne dośrodkowanie, a potem zaspali przy stałym fragmencie i trzeba było gonić wynik. Wyównanie padło tuż przed przerwą: Mróz wygrał drybling na skrzydle i dokładnie podał do Kubickiego, który z bliska wyrównał.

Dominik się zabawił

Druga połowa była dość wyrównana i chwilę trzeba było zaczekać na kolejne gole. W 68. dobrze przyspieszył Cezary Pęczak. Gospodarze w końcówce rzucili wszystkie siły do ataku, ale była to woda na młyn przyjezdnych. Dwa razy do siatki trafił zmiennik Dominik Rycaj. Zwłaszcza drugi gol był szczególnie urodny: Średni z trzech grających w Orleńskich braci ruszył z połowy boiska, nie dał się dogonić obrońcom i sfinalizował akcję efektywnym strzałem „krzyżakiem” pod poprzeczkę. Zabawił się jak na orliku - komentowali kibice. W doliczonym czasie gry piłkarzom Hetmana udało się zmniejszyć rozmiar porażki.

Zbigniew Smółko

Hetman Zamość - Orleńskie Spomleki Radzyń Podlaski 3:5 (2:2)

Bramki: Kushch-Vasylyshyn (31), Tomasiak (37), Miedźwiedź (90+2) - Kubicki (14, 43), Pęczak (68), D. Rycaj (89, 90+1)

Orleńskie: Nowacki - Szatała, Bruliński, J. Rycaj (80 Daniłoso), Karasiuk, Korolczuk, Obroślak, Pęczak, K. Rycaj (80 Grochowski), Kubicki (71 D. Rycaj), Mróz (85 Prymachenko). **Sędziował:** Harko. **Widzów** 200.

W tym tygodniu Orleńskie dwa razy zagrają u siebie. W środę o 15 odrobią ligowe zaległości meczem z rezerwami Górnika Łęczna, w sobotę o 14 podejmą zaś Start Krasnostaw. Jeżeli uda się utrzymać dyspozycję strzelecką z meczu w Zamościu można pokusić się nawet o dwa komplety punktów. Obie drużyny znajdują się w tabeli za plecami Orleńskich, ale w IV lidze trudno odpowiedzialnie nazywać kogokolwiek faworytem.

Milanowianki górą. Przystupa królową



Szkoła Podstawowa w Milanowie: Aleksandra Abramczuk, Wiktoria Bożym, Milena Chilimoniuk, Jowita Grajewska, Weronika Harasimiuk, Aleksandra Kuźmiak, Milena Łotys, Tatiana Przystupa, Amelia Wertejuk. Opiekun: Tomasz Ściuba



Szkoła Podstawowa w Rudni: Julia Iwaszko, Urszula Magier, Karolina Matczuk, Emilia Semeniuk, Maja Semeniuk, Zofia Semeniuk, Julia Syryczyk, Dominika Sz waj, Maria Sz waj. Opiekun: Jarosław Surowiec



Szkoła Podstawowa w Jabłoni: Martyna Bujnik, Julia Chlebek, Kaja Cieślńska, Katarzyna Gomułka, Anna Klimiuk, Gaja Paluszkiewicz, Oliwia Urbanek, Julia Wasiczuk, Patrycja Waszczuk. Opiekun: Cezary Cholewa



Szkoła Podstawowa w Sosnowicy: Julia Andrzejewska, Amelia Grodek, Jagoda Grodek, Roksana Kasperczuk, Wiktoria Kowalewska, Natalia Krepecka, Maja Kulawiuk, Nikola Ogrodnik, Hanna Stelmach, Natalia Zalewska. Opiekun: Wojciech Cieśliński



Szkoła Podstawowa w Kodeńcu: Gabriela Grzesiuk, Zuzanna Grzesiuk, Lucyna Hetman, Hanna Kaleniec, Maja Kaleniec, Iga Kopeć, Magda Kowalczyk, Jagoda Madej, Julia Punda. Opiekun: Tomasz Golecki



Szkoła Podstawowa w Dawidach: Karolina Dzyr, Nikola Korpysz, Marta Kowalczyk, Weronika Kowalczyk, Oliwia Kucyk, Wiktoria Łobejko, Alicja Mysiak, Julia Olesiejuk, Agnieszka Sidorczuk, Weronika Sobiecka. Opiekun: Cezary Cholewa



Szkoła Podstawowa nr 2 w Parczewie: Sofia Chubareva, Nina Dębowski, Liliana Dobrowolska, Amelia Duszak, Martyna Markowska, Kornelia Świć. Opiekun: Anna Golecka

5-6. SP 3 Parczew
5-6. SP Kodeniec
7-8. SP Dawidy
7-8. SP 2 Parczew

Tatiana królową

Królową strzelczyń finałów została Tatiana Przystupa. Uczennica Szkoły Podstawowej w Milanowie zdobyła osiem goli.

mp

Dąb spełnił zadanie

Zespół z Dębowej Kłody wygrał po raz czwarty w sezonie, a trzeci przed własną publicznością.

Podopieczni Zbigniewa Smolińskiego ograli 8:0 GLKS Rokitno. - Cieszymy się, że rywale przyjechali na mecz. Zajmują ostatnie miejsce, nie zdobyli jeszcze choćby punktu. Widać, że mają kryzys. Chcą wytrwać do przerwy zimowej - mówi Andrzej Daszczyk.

Prezes Dębu przyznaje, że wynik mógł być zdecydowanie wyższy. - Do przerwy zdobyliśmy sześć goli. Tyle samo powinno paść po zmianie stron. Obrońcy i bramkarz robili, co mogli, by nie stracić kolejnych bramek. Nasza przewaga nie podlegała dyskusji. Kontrolowaliśmy przebieg wydarzeń od pierwszej do ostatniej minuty - dodaje.

Debiutancka bramka i pierwsze minuty

Premierowego gola w seniorskich zaliczył Bartosz Stadnik, który trafił na 2:0. Szansę debiutu otrzymał młody golkipier.

mp

Patryk Deneka zastąpił między słupkami Krystiana Kanona.

Poprzeczka wyżej

Przed zespołem dwa spotkania w tym roku.

W niedzielę o godz. 14 domowy mecz z Twierdzą Kobylany. - Poprzeczka idzie zdecydowanie wyżej. Czekają nas trudne spotkania. Tydzień później zagramy na boisku Krzyny Rzeczyca. Te starcia pokażą naszą aktualną siłę - mówi Daszczyk.

Dąb Dębowa Kłoda - GLKS Rokitno 7:0 (6:0)

Bramki: Taberński 3', 25', B. Stadnik 10', F. Wieliczko 20', K. Daszczyk 34', Sz. Stadnik 38', 48'.

Bramki: K. Kanon (75' Deneka) - Rudnik, Ziółkowski, K. Daszczyk, Sysiak, Sz. Stadnik, R. Daszczyk, Wierzejski (46' Giangreco), B. Stadnik (68' D. Gajos), F. Wieliczko (72' D. Kanon), Taberński (46' Klej).

Olimpia z punktem. Cholewa w szpitalu

Zespół z Jabłonia wrócił z Terespoła z remisem. Olimpia zachowała pozycję wicelidera Klasy A.

Podopieczni Bartłomieja Jaszczuka wyszli na prowadzenie po pół godzinie gry. Granica miała rzut różny. Jabłonianie wyprowadzili kontrę. Kacper Gazda przytrzymał piłkę, a następnie podał do wbiegającego w pole karne Adama Klimkowicza, który huknął po długim rogu. Ten sam zawodnik mógł podwyższyć, podobnie jak Kamil Jaszczuk, którego strzał tuż przy słupku odbił bramkarz. Miejscowi trafili w poprzeczkę.

Terespolanie wyrównali w 77. minucie po strzale sprzed pola karnego Piotra Bołtowicza. Mikołaj Pajdosz nie miał większych szans.

- Szanujemy punkt, który zdobyliśmy na trudnym terenie. Przed przerwą graliśmy lepiej od przeciwnika. Po zmianie stron to miejscowi doszli do głosu. Broniliśmy wyniku. Remis jest sprawiedliwym wynikiem. Mamy pozycję wicelidera. Przed nami ostatni mecz. Wierzmy, że zrobimy bardzo fajny wynik na koniec rundy - mówi Kamil Jaszczuk, zawodnik Olimpii.

Granica Terespol - Olimpia Jabłoń 1:1 (0:1)

Bramki: Bołtowicz 77' - Klimkowicz 31'.

Olimpia: Pajdosz - Cholewa, B. Jaszczuk, J. Stolarczuk, W. Milaniuk, Sałuch, K. Jaszczuk, Romaniuk (65' Zarczuk), Gazda, Wasilewski, Klimkowicz.

Zdrowia

W ostatniej akcji meczu bardzo poważnej kontuzji doznał Cezary Cholewa.

- Nasz zawodnik trafił do szpitala. Początkowo wyglądało to fatalnie. Baliśmy się, że zostały złamane kości w stawie skokowym. Wydaje się, że będzie to skręcenie. Życzymy Czarkowi powrotu do zdrowia - mówi Jaszczuk.

Wolne i Tytan

Przed zespołem Olimpii jeszcze dwie kolejki.

W najbliższy weekend jabłonianie mają wolne ze względu na nieparzystą ilość zespołów w stawce. Ostatni mecz w rundzie odbędzie się 3 listopada. Wówczas zespół Bartłomieja Jaszczuka zagra na boisku Tytana Wisznice.

mp

PAR

Z udziałem ośmiu zespołów odbył się finał powiatu parczewskiego w piłce nożnej dziewcząt w kategorii Igrzysk Dzieci. Najlepsze okazały się gospodynie turnieju, zawodniczki Szkoły Podstawowej w Milanowie.

Podopieczne Tomasza Ściuby triumfowały 3:0 z drużyną z Rudna. Trzecie miejsce zajęły jabłonianki, które po serii rzutów karnych pokonały 2:1 z zespołem z Sosnowicy. W regulaminowym czasie było 2:2.

Przedstawiciele Powiatowego Szkolnego Związku Sportowego w Parczewie nagrodzili pucharami trzy czołowe drużyny. Wszystkie ekipy otrzymały pamiątkowe dyplomy. Mistrzynię powiatu wywalczyły awans do zmagania rejonowych.

WYNIKI GR. A

Milanów - Dawidy 3:0
SP 3 Parczew - Jabłoń 0:3
Dawidy - Jabłoń 0:2
Milanów - SP 3 Parczew 10:0
SP 3 Parczew - Dawidy 1:0
Jabłoń - Milanów 0:5

WYNIKI GR. B

Kodeniec - Rudno 0:3
Sosnowica - SP 2 Parczew 5:0
Rudno - SP 2 Parczew 3:1
Kodeniec - Sosnowica 1:1
Sosnowica - Rudno 1:1
Kodeniec - SP 2 Parczew 2:0

MECZ O I MIEJSCE

Milanów - Rudno 3:0

MECZ O III MIEJSCE

Jabłoń - Sosnowica 2:2, k. 2:1

KLASYFIKACJA KOŃCOWA

1. SP Milanów
2. SP Rudno
3. SP Jabłoń
4. SP Sosnowica



STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina
Czemierniki



Gmina
Wohyń



W Czemiernikach odsłonięto tablicę upamiętniającą żydowskie ofiary akcji „Reinhardt”

W Czemiernikach została uroczystie odsłonięta tablica upamiętniająca żydowskie ofiary akcji „Reinhardt”, zamordowanych w 1943 r. przez Niemców. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz lokalnych, szczebla gminnego, powiatowego, urzędu marszałkowskiego. Byli obecni przedstawiciele dwóch wyznań - wiary rzymsko-katolickiej oraz judaizmu.

Tablica znalazła swoje miejsce na ścianie Domu Centrum Kulturalno-Integracyjnego w Czemiernikach.

– Zgromadziliśmy się dzisiaj, aby oddać hołd pamięci społeczności żydowskiej, która przez wieki współtworzyła naszą lokalną historię i ućwiczyć pamięć tych, którzy w czasie II wojny światowej doświadczyli niewyobrażalnych tragedii. Odsłonięcie tej tablicy to nie tylko akt upamiętnienia, ale także symbol jedności i szacunku dla różnorodności, która



- Na nas wszystkich ciąży odpowiedzialność za to, aby historia się nie powtórzyła - mówiono podczas uroczystości

wzbogaca naszą kulturę – mówił burmistrz Arkadiusz Filipek.

Dodał: – Wspólnota żydowska w Czemiernikach była nieodłączną częścią naszego miasta. Ich wkład w życie społeczne, gospodarcze i kulturalne jest niezatarty. Musimy pamiętać, że historia Żydów w Polsce to historia zarówno chwały, jak i cierpienia. Odsłaniając tę tablicę, pragniemy nie tylko przypomnieć o tych,

którzy odeszli, ale także inspirować nas do budowania społeczeństwa opartego na wzajemnym zrozumieniu i szacunku. Dziękuję wszystkim, którzy przyczynili się do realizacji tego przedsięwzięcia, na czele z panem marszałkiem Jarosławem Stawiarskim. Niech ta tablica będzie przypomnieniem o przeszłości i zachętą do dialogu w przyszłości, a także symbolem pamięci oraz wezwaniem do dzia-

łania – do szerzenia tolerancji, zrozumienia i pokoju.

Gmina Czemierniki dba o historię. Czego dowodem są uroczystości 11 listopada, upamiętnianie wraz z Czemiernickim Towarzystwem Regionalnym przeprawy wojsk Kleeberga przez Tyśmienicę, kamień poświęcony pilotowi dywizjonu 303 Aleksandrowi Chudkowi czy inne patriotyczne wydarzenia.



Tablice odsłanianie są z inicjatywy marszałka Jarosława Stawiarskiego



Arkadiusz Filipek,
burmistrz Czemierniki

Razem możemy tworzyć lepsze jutro dla naszej społeczności

Deklaruję, w swoim imieniu oraz samorządu miejskiego

w Czemiernikach, że w przyszłym roku na tym budynku zostanie umieszczona tablica poświęcona mieszkańcom gminy Czemierniki, którzy oddali życie dla ojczyzny podczas powstań czy wojen światowych. Przymierzamy się też do wybudowania pomnika na placu obok, by upamiętnić tych bohaterów.

Burmistrz Arkadiusz Filipek:
Odsłonięcie tej tablicy to nie tylko akt upamiętnienia, ale także symbol jedności i szacunku dla różnorodności, która wzbogaca naszą kulturę

– Pamięć historyczna, jak widnieje napis na tablicy, jest naszym obowiązkiem, z którego

się wywiązujemy – podkreślił burmistrz.

mm

Ciepła jesień sprzyja wycieczkom

GM. WOHYŃ: Uczestnicy Programu Wieloletniego „Senior+” wyjechali na wycieczkę do Woli Okrzejskiej i Woli Gułowskiej.

Blisko nas od ponad 50 lat funkcjonuje piękne muzeum poświęcone jednemu z najśłynniejszych pisarzy polskich – Henrykowi Sienkiewiczowi. W dworcu, gdzie 5 maja 1846 r. urodził się Sienkiewicz, utworzono muzeum, w którym do dziś gromadzone są pamiątki związane z noblistą i jego rodziną.

Zaś w Woli Gułowskiej uczestnicy wycieczki zwiedzili Dom Kultury - Muzeum Czynu Bojowego Kleeberczyków, poświęcony tematycznie ostatniej bitwie wojny obronnej 1939 r., stoczonej przez Samodzielną Grupę Operacyjną „Polesie” gen. Franciszka Kleeberga.

Na wycieczkę pojechała również grupa 54 uczniów klas 4-6 wraz z opiekunami. Wycieczka do województwa świętokrzyskiego uczniów Zespołu Szkół w Wohyniu została dofinansowa-



Drugi dzień wyprawy został poświęcony na zwiedzanie atrakcji Kielc, Rezerwatu Kadzielnica (niesamowity park linowy i zjazd Tyrolka nad Kadzielnia) – podniebna trasa licząca 600 metrów) i wizytę w Muzeum Zabawek i Zabawy

na w ramach projektu Ministra Edukacji Narodowej „Podróże z klasą”. W pierwszym dniu młodzież odwiedziła Muzeum im. Orła Białego w Skarżysku-Kamiennym.

– Mogliśmy obejrzeć z bliska sprzęt wojskowy, wysłuchać historii oraz innych ciekawostek na ich temat. Niewątpliwą atrakcją była możliwość wypróbowania celności oka na strzelnicy ASG - wspominają uczestnicy.

mm



W sąsiedniej wsi, Okrzei, seniorzy zwiedzili „Kopiec Henryka Sienkiewicza”, tworzony w latach 1932-1938

Umowa na przebudowę drogi w Lisiowólce podpisana

Gm. Wohyń: W starostwie radzyńskim podpisano umowę na wykonanie budowy drogi powiatowej nr 1233L na odcinku od przejazdu kolejowego w Lisiowólce do Ostrówek.

Umowę podpisał starosta Szczepan Niebrzegowski z wykonawcą, którego reprezentował Janusz Białek, prezes Przedsiębiorstwa Robót Drogowych Lubartów SA.

Projekt obejmuje budowę ponad 6,6-kilometrowego odcinka drogi. Wartość umowy wynosi 13 mln 767 tys. zł, z czego Powiat Radzyński otrzyma dofinansowanie w wysokości 8 mln 260 tys. zł, co stanowi 60 proc. całkowitych kosztów robót budowlanych.

Pozostałe 40 proc., czyli 5 mln 507 tys. zł pochodzi z budżetu Powiatu Radzyńskiego oraz gminy Wohyń, według przyjętej zasady 50/50. Czas realizacji inwestycji to 320 dni.

mm

Gmina
Dębowa KłodaGmina
PodedwórzeGmina
SosnowicaStronę redaguje
Grzegorz Rekiel
tel. 791 186 007

Będzie przebudowa kolejnego fragmentu drogi Uhnin-Białka. Umowa podpisana

Będzie przebudowa kolejnego fragmentu drogi powiatowej łączącej Uhnin z Białką. Starosta Janusz Hordejuk podpisał już umowę z wykonawcą.

Chodzi o odcinek o długości 1,7 km.

- Połączy on dotychczas wybudowany przez PRD Lubartów odcinek o długości 1 km od strony Białki z budowanym przez PRDM Parczew fragmentem o długości 1,6 km od strony Uhnina. Tym sposobem będzie przebudowane łącznie 4,3 km drogi od Uhnina (skrzyżowanie z drogą wojewódzką 819) do początku miejscowości Białka - tłumaczy Renata Gogłuska-Wadyniuk, dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych w Parczewie.

Zakres inwestycji

W planie jest m.in.: budowa nowej asfaltowej nawierzchni jezdni (istniejąca nawierzchnia zostanie rozebrana, a wzdłuż jezdni, bezpośrednio za krawężnikiem po stronie prawej na całym odcinku wykonana zostanie asfaltowa dwukierunkowa droga dla rowerów); przebudowa istniejących zjazdów na posesje; regulacja (oczyszczenie i wyprofilowanie) rowów przydrożnych czy przebudowa trzech przepustów pod koroną drogi.



Starosta Janusz Hordejuk podpisał już umowę z wykonawcą

Przepusty zakończone zostaną prefabrykowanymi betonowymi ściankami czołowymi o geometrii prostej. Wszystko ma być gotowe w ciągu dziewięciu miesięcy od podpisania umowy.

Starosta Janusz Hordejuk podpisał już opiewającą na ok. 4,7 mln zł umowę z wykonawcą, którym będzie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych Lubartów. Firma wygrała przetarg ogłoszony przez samorząd powiatu.

Nie trzeba było dokładać brakujących pieniędzy, bo samorząd powiatu zarezerwował ok. 6,2 mln zł.

Firma z Lubartowa zaproponowała najmniej, a do przetargu stanęło jeszcze 7 innych

przedsiębiorstw. Na ok. 6,5 mln zł wyceniła swoją ofertę spółka Wojtal. Ok. 8,2 mln zł zaproponowała firma Fedro; ok. 5 mln zł - Firma Handlowo Usługowa MARS; ok. 7,5 mln zł Przedsiębiorstwo Robót Drogowych z Białej Podlaskiej; ok. 5,6 mln zł - Przedsiębiorstwo Robót Drogowo-Mostowych Parczew; ok. 4,9 mln zł - Strabag, a ok. 6,6 mln zł - P.H.U.B. Piotr Pawlica. Wszystkie firmy zadeklarowały 5-letni okres gwarancji, dlatego w praktyce liczyła się tylko cena.

Renata Gogłuska-Wadyniuk dodaje, że po zakończeniu przebudowy, do wykonania pozostała droga w samej Białce.

- Była ona objęta pierwotnie

programem funkcjonalno-użytkowym, ale na tym odcinku stan drogi powiatowej nie był tak fatalny, jak na odcinkach przebudowywanych - tłumaczy pani dyrektor.

Na początku września w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim doszło do podpisania umów na dofinansowanie przebudowy dróg samorządowych w ramach Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg (chodzi o nabór uzupełniający).

Powiat parczewski na realizację zadania „Przebudowa drogi powiatowej nr 1569L od km 1+600 do km 3+305 w miejscowościach Uhnin i Białka” otrzymał wsparcie w kwocie

4 700 000

- tyle złotych
kosztować będą
prace

6 200 000

- tyle złotych
na inwestycję
zarezerwował
powiat parczewski

3,1 mln zł. Umowę z wojewodą Krzysztofem Komorskim podpisali starosta Janusz Hordejuk, wicestarosta Artur Jaszcuk oraz skarbnik powiatu Ewa Klajda.

To już zrobiono

Dotychczas wybudowany odcinek, o którym mówi dyr. Gogłuska-Wadyniuk, to fragment mniej więcej od stawów hodowlanych do granicy Białki. Zakres inwestycji objął m.in.: wykonanie warstwy wyrównawczej, wiążącej oraz warstwy ścieralnej z betonu asfaltowego; budowę ścieżki rowerowej; przebudowę jezdni w pełnej konstrukcji na długości około 900 m; wykonanie poszerzeń istniejącej konstrukcji w miejscach,

gdzie jezdnia nie ma minimalnej szerokości lub konieczna jest korekta jej przebiegu; wykonanie miejscowego frezowania nawierzchni czy przebudowę istniejących zatok autobusowych.

W planie była także: przebudowa chodnika; doświetlenie projektowanych przejazdów rowerowych/przejeżdż dla pieszych; przebudowa istniejących skrzyżowań z drogami bocznymi; przebudowa przepustów czy wykonanie nowego oznakowania.

Wykonawcą zadania było Przedsiębiorstwo Robót Drogowych Lubartów, które w ogłoszonym przez samorząd powiatu parczewskiego postępowaniu zaproponowało 12,5 mln złotych i zadeklarowało pięcioletni okres gwarancji (w ramach kontraktu firma przebudowuje też odcinek drogi powiatowej między Podedwórzem a Puchową Górą w gm. Jabłoń).

Do przetargu stanęła też spółka Track Tec Construction z Wrocławia, która zażyczyła sobie 13 milionów złotych. Urzędnicy zarezerwowali 10,4 mln złotych. Mieli zatem dwie możliwości: dołożyć brakujące pieniądze albo unieważnić przetarg i ogłosić kolejny. Wybrali pierwszą opcję. Zadanie zostało dofinansowane z Programu Inwestycji Strategicznych.

Grzegorz Rekiel

Sosnowickie zespoły na Jarmarku Pszczelarским

Zespoły Sosna i Polesie reprezentowały gminę Sosnowica na Jarmarku Pszczelarским zorganizowanym przez Lokalną Grupę Działania Jagiellońska Przyszań.

Wydarzenie zostało zorganizowane w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej nr 3 w Parczewie. Odwiedzający mieli okazję degustować różnorodne miody, a także regionalne wyroby.

Dodatkowo jarmark stanowił doskonałą okazję do konsultacji z dietetykiem, który przedstawił uczestnikom możliwości zastosowania produktów pszczeleń w codziennej diecie.

GR



W wydarzeniu wzięły udział sosnowickie zespoły ludowe

Znamy termin dyżurów leśniczego

Znamy harmonogram dyżurów leśniczego w siedzibie Urzędu Gminy Podedwórze na najbliższe miesiące.

Leśniczy będzie dyżurować 4 listopada, 18 listopada, 2 grudnia, 16 grudnia i 30 grudnia w godzinach pracy urzędu. Ponadto we wtorki i piątki od godziny 7.30 leśniczy dyżuruje w siedzibie Starostwa Powiatowego w Parczewie w pokoju numer 22.

GR
PAR

Stronę redaguje
Grzegorz Rekiel
tel. 791 186 007

Gmina
Siemień



Gmina
Jabłoń



Gmina
Milanów



Stypendia wójta rozdane

Siemień: Tomasz Kanak, wójt gminy Siemień, wręczył stypendia finansowe kolejnym wyjątkowym uczniom.

W Gminnym Ośrodku Kultury odbyło się uroczyste wręczenie Stypendium Wójta Gminy Siemień za osiągnięcia naukowe. Stypendium w roku szkolny 2023/2024 otrzymało pięć uczennic Szkoły Podstawowej w Zespole Placówek Oświatowych im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Siemieniu oraz trzech uczniów z Publicznej Szkoły Podstawowej w Jeziorze.

- To najlepszy z najlepszych - mówi Tomasz Kanak, wójt gminy Siemień. - Nasi stypendyści nie tylko dobrze się uczą, ale także poświęcają swój wolny czas na treningi



Nagrodzeni uczniowie Zespołu Placówek Oświatowych w Siemieniu to: Olga Dziewulska obecnie uczennica klasy 5, Maja Banach - obecnie uczennica klasy 6, Nikola Bożym - obecnie uczennica klasy 6, Lena Wójtowicz - obecnie uczennica klasy 6, Joanna Wróblewska - obecnie uczennica klasy 6 oraz Ignacy Golonka, Izabela Tomczyk i Martyna Tymosiewicz z Publicznej Szkoły Podstawowej w Jeziorze

czy dodatkowe zajęcia pozalekcyjne. W czasach zdominowanych przez telefony czy komputery tym bardziej doceniamy fakt, że ci młodzi ludzie znajdują czas i do-

skonałą się w wybranych przez siebie dyscyplinach: artystycznych, sportowych, naukowych. Doceniamy to, a stypendia są nagrodą za ich trud.

W wydarzeniu wzięli udział nie tylko rodzice nagrodzonych uczniów, ale i dyrektorzy placówek Ewa Rutkowska z Zespołu Placówek Oświatowych w Siemie-



Wyróżnienia dla najzdolniejszych, to owoc ich całorocznej ciężkiej pracy, a za ich sukcesem stoją też rodzice, którzy zaproszeni zostali na uroczystość wręczenia stypendiów

6 000 - tyle złotych wyniosła ogólna suma stypendiów

niu i Bożena Suchorab z Publicznej Szkoły Podstawowej w Jeziorze. Stypendia wójta przyznawane są uczniom klas IV-VIII pobierającym naukę na terenie gminy Siemień.

Na cel stypendium wypłacano uczniom środki finansowe ogólnej kwocie 6 tys. zł.

ema

Koncert prawdziwie regionalny

Jabłoń: W wymarzonych nowych strojach i z nową energią w gronie przyjaciół i zaproszonych gości, zespół ludowy „Kalina” z Jabłonia uczcił zakończenie projektu - białskie nadbużańskie.

Zespołu ludowego „Kalina” z Jabłonia nikomu z terenu powiatu parczewskiego nie trzeba przedstawiać, kluczem do sukcesu jest dobra współpraca wielu osób i instytucji.



Zespół „Kalina”, jak na finał przystało, na koncert zaprosił zaprzyjaźnione zespoły „Echo Dębowej” z Dębowej Kłody, „Przegaliniarki” z Przegalini Dużych, Koło Gospodyń Wiejskich z Sítina, Koło Gospodyń Wiejskich z Kopytnika, „Małwy” z Komarówki Podlaskiej oraz „Czeremchę” z Milanowa

Kalina to ludzie z pasją, którzy od lat kultywują lokalne tradycje ludowe, a 6 października mieli swoje małe święto. Na spotkanie zostali zaproszone władze gminy, powiatu, dyrektorzy placówek oświatowych i zaprzyjaźnione zespoły ludowe.

- Zespół „Kalina” od 26 lat pokazuje nie tylko swoje umiejętności wokalne i muzyczne, ale przede wszystkim miłość do kultury ludowej - mówi Dariusz Łobejko, wójt gminy Jabłoń. - Nie sposób nie być dumnym z naszych lokalnych talentów.

Gratuluje im nowych strojów i życzę wielu sukcesów.

Zespół „Kalina” to wielka pasja, która łączy ludzi, często tak różnych od siebie, to koleżeństwo, współpraca i ustawiczna chęć działania dla wspólnego dobra. Nowe stroje, według kierownika zespołu, Leokadi Kusiuk, przez nawiązanie do tradycji, dopełnią całości występow grupy.

Zadowolona nie kryje też Katarzyna Matczuk, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Jabłoni, koordynator projektu.

- Te nowe stroje po prostu im się należą, od lat, podtrzymują i kultywują naszą lokalną kulturę ludową. Do tej pory występowali w strojach krzczonowskich i to często dyskwalifikowało ich na różnych konkursach i przeglądach. Dzięki projektowi zespół wzbogacił się o nasze stroje regionalne, czyli białskie nadbużańskie. Zadanie dofinansowane zostało ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu Narodowego Centrum Kultury: Etno-Polska. Edycja 2024.

ema

Lekcja bezpieczeństwa z Jasiem i Małgosią

Milanów: Uczniowie ze Szkoły Podstawowej im. Marii Dąbrowskiej w Rudnie, wzięli udział w projekcie Bibliotecznej Akademii BRD. Projekt realizowany był przez Gminną Bibliotekę Publiczną w Milanowie.

Poprawa bezpieczeństwa najmłodszych poprzez edukację dzieci i młodzieży w zakresie bezpieczeństwa ruchu drogowego i promowanie odpowiedzialnego zachowania na drodze oraz tworzenie bezpiecznej infrastruktury



Piknik zorganizowali: Szkoła Podstawowa im. Marii Dąbrowskiej w Rudnie oraz Mała Publiczna Szkoła w Radczu, a wspierali ich Gmina Milanów, Parafia św. Andrzeja Boboli w Rudnie, Ochotnicza Straż Pożarna w Rudnie Drugim

Podczas pikniku uczniowie klasy V i VI wystąpili w przedstawieniu „Jaś i Małgosia”. Młodzi artyści w ciekawy sposób przypomnieli zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym

drogowej to główne założenia realizowanego projektu.

W trakcie pikniku został rozstrzygnięty konkurs plastyczny na plakat pod hasłem „Bezpiecznie na drodze” oraz przeprowadzona była gra terenowa utrwalająca zasady ruchu drogowego. Na zwycięzców czekały nagrody. Rada Rodziców przygotowała słodki poczęstunek, a panie kucharki ze

szkolnej stołówki przygotowały rozgrzewającą gróchówkę.

Nad bezpieczeństwem uczestników czuwali policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Parczewie. Projekt jest realizowany ze środków Fundacji Inter Cars i Wielkiej Wyprawy Małuchów w ramach programu grantowego Drogowskaz.

ema

Co mają radni z Milanowa? Spore oszczędności Marii Daniluk

Zwykle mają niewielkie oszczędności, ale Maria Daniluk zgromadziła sporo pieniędzy. Oto oświadczenia majątkowe radnych z gminy Milanów złożone na początek kadencji.

Grzegorz Rekiel

Imię i nazwisko	Zarobki i inne dochody	Oszczędności	Zobowiązania	Nieruchomości	Pojazdy (rocznik) i inne mienie o wartości pow. 10 tys. zł
Justyna Golonka, 28 lat, instruktor w Gminnym Ośrodku Kultury w Milanowie, sołtys, przewodnicząca Rady Gminy	umowa o pracę – 7,6 tys. zł ; inkaso sołtysa – 2,6 tys. zł ; dieta sołtysa – 1,6 tys. zł	3,5 tys. zł	nie dotyczy	nie dotyczy	nie dotyczy
Marek Siuciak, 52 lata, starszy doradca rolniczy w Lubelskim Ośrodku Doradztwa Rolniczego	umowa o pracę – 48,8 tys. zł	3,5 tys. zł plus 19 tys. zł	kredyt gotówkowy - 72 tys. zł ; kredyt gotówkowy – 30,9 tys. zł ; kredyt kłeskowy – 44,4 tys. zł i inne (m.in. karta debetowa)	dom 74 mkw (45 tys. zł); gospodarstwo rolne 13,7 ha (produkcja roślinna, 960 tys. zł); garaż, chlewnia, magazyn (60 tys. zł); dom drewniany (50 tys. zł); budynki gospodarcze (40 tys. zł)	Honda Civic 2017 r. (74 tys. zł); brona 2023 r. (34 tys. zł); opryskiwacz 2006 r. (18 tys. zł) i inne (sprzęt rolniczy)
Karolina Adamowicz-Wołowik, 39 lat, rolnik	nie dotyczy	9 tys. zł	kredyt gotówkowy w BNP Paribas – 21,1 tys. zł	dom 200 mkw (400 tys. zł); gospodarstwo rolne 4,15 ha (200 tys. zł)	BMW 2003 r. (14 tys. zł); ciągnik (34 tys. zł)
Maria Daniluk, 60 lat, rencistka	renta KRUS – 7,6 tys. zł	51 tys. zł plus 6 tys. euro	pożyczka z ARiMR – 79,9 tys. zł (tyle zostało do spłaty)	dom 110 mkw (300 tys. zł); gospodarstwo rolne 1,36 ha z domem, chlewnią, wiatą (500 tys. zł)	Opel Astra 2011 r.; ciągnik 2006 r. (1/3 udziału); ciągnik 1995 r. (1/3 udziału)
Janusz Drzazga, 47 lat, radny	dieta radnego – 3,8 tys. zł ; dochód z roli – 20 tys. zł	4,5 tys. zł	kredyt w PKO BP na zakup domu – 23 tys. zł (tyle zostało do spłaty)	dom 45 mkw (30 tys. zł); dom 200 mkw (150 tys. zł); gospodarstwo rolne 14,48 ha z domem, oborą, garażami (180 tys. zł); działki o łącznej wartości 180 tys. zł	Warynski 1998 r.; Foton 2007 r.

Nasi wzięli udział w ważnej konferencji



W wydarzeniu wzięli udział m.in. Grażyna Lamczyk, wójt gm. Dębowa Kłoda, Tomasz Kanak, wójt gminy Siemień i starosta Janusz Hordejuk (na zdjęciu w grupie z prawej)

9 października w siedzibie Starostwa Powiatowego w Łęcznej została zorganizowana konferencja inauguracyjna prace nad utworzeniem „Marki Turystycznej Polesia”.

Powiat parczewski reprezentowali starosta Janusz Hordejuk oraz kierownik

Wydziału Edukacji i Spraw Społecznych Starostwa Powiatowego - Anna Ignatowicz.



Grażyna Lamczyk,
wójt gminy Dębowa Kłoda

Projekt ma na celu promocję naszych terenów

Chcemy, aby rozwój turystyczny naszych terenów przyciągał do nas turystów, aby zobaczyli, jak piękne i zachwycające są nasze jeziora, lasy, bagna i torfowiska. Jak wyjątkową mamy kulturę i historię. Jak wiele ptaków i zwierząt zamieszkuje na naszych terenach, które będzie można obserwować i podziwiać. Analizowaliśmy, jakie korzyści ten projekt może przynieść dla naszych gmin i przedsiębiorców. Jeżeli chodzi o naszą gminę i gminy wchodzące do takiego projektu, to rozmawialiśmy o wspólnej budowie tras rowerowych i szlaków pieszych, które będą prowadziły przez nasze malownicze torfowiska, jeziora, lasy. Pozwoli to też na rozwój agroturystyki, rozwój naszej pięknej Białki.

W wydarzeniu wzięli też udział m.in. Tomasz Kanak, wójt gminy Siemień oraz Gra-

żyna Lamczyk, wójt gminy Dębowa Kłoda.

Grzegorz Rekiel
PAR